M.B. w Ł.W.

W 1967 r. dalszy rozwój współpracy kulturalnej Polski z zagranicą

Jak przedstawiać się będzie nasza współpraca kulturalna z zagranicą w 1967 roku, co pokażemy za granicą i co będziemy oglądać w Polsce?

Głównym akcentem 1967 roku — będą obchody 50-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej. Z tej okazji odbędzie się w Polsce w ciągu całego roku szereg imprez.

Poważnym wydarzeniem artystycznym będą bez wątpienia grudniowe występy Teatru Wielkiego z Moskwy w Warszawie i wyjazd naszego Teatru Wielkiego do ZSRR.

W 1967 r. zostanie zorganizowanych w naszym kraju ok. 20 imprez o charakterze międzynarodowym, m. in. spotkanie krytyków teatralnych.

Polscy artyści będą reprezentować nasz kraj na kilkunastu międzynarodowych konkursach.

W naszym kraju przewidziane są występy Burgtheater z Wiednia i teatru Thalia z Budapesztu.

DWA tuki POLITYKI

BEZ WROŻB

Dokładnie rok temu amerykański tygodnik „Life" oddał swoje łamy kilku cieszącym się światową sławą wróżbitom. Mieli się wypowiedzieć na temat losów świata i poszczególnych narodów w nowym, a dzisiaj dla nas już starym, 1966 roku. Niezależnie od drobnych różnic zdań między obdarzonymi darem przepowiadania przyszłości mężami, mniej więcej zgodnie osądzili oni, że pod koniec 1966 roku przycichnie konflikt w Wietnamie, że Chiny przyjmą orientację bardziej przychylną dla Zachodu, że Erhard — po przejściowym, ciężkim kryzysie — będzie silniejszy niż kiedykolwiek przedtem, że mię-

(Dalszy ciąg na str. 4)

SZAMPAN, CZY WINO, CO PAŃSTWO BĘDĄ PILI DZIŚ O PÓŁNOCY?

A MY PROPONUJEMY POD TRADYCYJNY KIELICH TROCHĘ WSPOMNIEŃ, TROCHĘ PORÓWNAŃ, SZCZYPTĘ ROZWAŻAŃ W GOSPODARCZYM SOSIE. WSZYSTKO ZAŚ RADZIMY DLA WZMOCNIENIA ZAKROPIĆ JESZCZE OSOBISTYMI DOŚWIADCZENIAMI I NADZIEJAMI.

Lata pierwsze i rok nowy

Wszelkiej więc pomyślności, a jako że kończymy rok pierwszy kolejnej pięciolatki

WRÓĆMY DO LAT PIERWSZYCH

w naszej planowej gospodarce. Czy pamiętacie państwo jeszcze owe garnitury w jodełkę, pantofle drewniaczki, dobrą „ciocię UNRĘ"? W 1947 roku ta „ciocia z Ameryki" już nie działała. Był to właśnie pierwszy rok 3-latki.

Wiele rzeczy działo się wtedy po raz pierwszy. Właśnie po raz pierwszy górnik z kopalni „Jadwiga", Wincenty Pstrowski, wezwał kolegów po kilofie do współzawodnictwa. Po raz pierwszy po wojnie „Batory" ruszył w rejs zamorski; po raz pierwszy w Poznaniu odbyły się targi, a w Warszawie przy ul. Złotej, tam gdzie dziś mieści się kino Palladium, uruchomiono pierwszy PDT. W tym też roku po raz pierwszy przemysł polski przekroczył poziom produkcji przedwojennej.

Korespondent „New York Herald Tribune", Higgins, pisał wówczas: „Plan 3-letni, który rozpoczął się w br., ma wydobyć Polskę ze stanu

(Dalszy ciąg na str. 3)

Szczęśliwego NOWEGO ROKU

życzy Redakcja „Dziennika Łódzkiego"

Cena 50 gr

Wydanie A

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XXII Łódź, 31 grudnia 1966 roku i 1 i 2 stycznia 1967 roku Nr 1 (6238)

Rok 1967 — okresem dalszego pomyślnego rozwoju ziemi łódzkiej

Noworoczny wywiad „Dziennika" z przewodniczącym Prez. Wojewódzkiej Rady Narodowej — Franciszkiem Grochalskim

— NASZĄ TRADYCYJNĄ, ROKROCZNIE O TEJ PORZE PRZEPROWADZANĄ ROZMOWĘ, ZACZNIJMY OD RÓWNIE TRADYCYJNEGO PYTANIA: CO PAN PRZEWODNICZĄCY UWAŻA ZA NAJWAŻNIEJSZY DOROBEK WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO W DOBIEGAJĄCYM KOŃCA ROKU 1966?

— Oceniając z perspektywy czasu odchodzący rok, stwierdzić należy, że był on dla ludności regionu łódzkiego okresem pomyślnej, wytężonej pracy, dającej efekty we wzroście wyprodukowanych dóbr materialnych i wiążącej się z tym poprawy sytuacji ekonomicznej państwa.

Wzrost o 1,5 miliarda zł dochodów pieniężnych ludności województwa łódzkiego, w stosunku do analogicznego okresu roku 1965, jest realnym dowodem, że zwiększając wysiłki w naszej pracy, osiągamy warunki dla lepszego i pełniejszego zaspokojenia wzrastających potrzeb mieszkańców. Warto też zaznaczyć, że wraz ze zwiększeniem się siły nabywczej ludności poprawie uległ stan ogólny zaopatrzenia rynkowego, także w grupie towarów nie pokrywających jeszcze w pełni popytu.

Kończący się rok 1966 charakteryzował się również pomyślną realizacją planów gospodarczych we wszystkich ważniejszych dziedzinach naszej gospodarki terenowej, a więc w przemyśle, rolnictwie, handlu i budownictwie mieszkaniowym.

W 1966 roku obok wykonania z nadwyżką planu budownictwa, wyremontowano 668 budynków mieszkalnych, podłączono 265 budynków do sieci wodociągowej, 220 budynków do sieci kanalizacyjnej, a 80 budynków do sieci gazowej. Przydziały mieszkaniowe otrzymało 2.365 rodzin, spośród których 1.590 rodzin w nowym budownictwie. Z inwestycji służby zdrowia wymienić należy przede wszystkim zakończenie budowy szpitala w Skierniewicach. Będzie on czynny już w I kwartale nowego roku. W zakresie rozwoju kultury osiągnęliśmy wzrost księgozbiorów w bibliotekach publicznych o ponad 100 tys. woluminów. Rozpoczęliśmy też budowę 2 bibliotek powiatowych w Kutnie i Wieruszowie. Należy również

pomyślnie ocenić wzrost frekwencji w kinach i teatrach, powstanie 100 nowych klubów i innych placówek oświatowych.

— NIEJEDNOKROTNIE W CIĄGU UBIEGŁEGO ROKU PODKREŚLANO ŚWIADOMOŚĆ OBYWATELSKĄ I OFIARNOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA ZIEMI ŁÓDZKIEJ. JAKI BYŁ WKŁAD W DOROBEK WOJEWÓDZTWA Z RACJI TZW. CZYNÓW SPOŁECZNYCH LUDNOŚCI?

— Organizatorska działalność rad narodowych i ich organów w inicjowaniu i popieraniu tych czynów stała się na terenie województwa łódzkiego jedną z ważniejszych form zwiększenia efektów inwestycyjnych. Najlepsze wyniki w dziedzinie społecznej budowy dróg i mostów osiągnięto w pow. sieradzkim, gdzie wybudowano 39,1 km dróg bitych oraz ulepszono 21,4 km dróg grun

(Dalszy ciąg na str. 6)

RÓG WIELKIEJ PRZYGODY

Jest jeden z szarych, grudniowych dni AD-1966. Łódzkie „city" budzi się do życia. Fala robotników już wcześniej przepłynęła przez miasto, szybko biegną do swych zajęć ostatni spóźnieni urzędnicy, powoli otwierają się sklepy, kawiarnie, banki i apteki. Potrkowska wypełnia się gęstym tłumem przechodniów, środkiem jezdni mkną samochody z szybkością 20 km na godzinę. Na środku skrzyżowania już stanął milicjant w białej czapce, dyryguje. Nie czyni może tego z takim wdziękiem i zręcznością jak jego koledzy w Paryżu czy Budapeszcie, ale jest uważny, rzeczowy i opanowany.

Istnieje słynne już dziś zdjęcie, na którym widać przerażoną grupę osób. Na twarzach ich maluje się trwoga, przestrach i zdenerwowanie. Można by myśleć, iż ludzie ci oglądają makabryczną katastrofę, są świadkami tragicznego zdarzenia dziejącego się na ich oczach. Nic podobnego. Zdjęcie dokonane zostało w sytuacji normalnej. Przedstawia ludzi stojących na skrzyżowaniu ulic w oczekiwaniu na zielone światło. Zdjęcie to więcej mówi o życiu współczesnego człowieka w zurbanizowanej metropolii niż niejedna naukowa monografia.

Właściwie nic nadzwyczajnego na skrzyżowaniu się nie dzieje. Nawet niezbyt szybko płynie strumień ludzi i samochodów. Rowerzystom i motocyklistom wstęp wzbroniony. Pozornie więc trwa spokój, żadnego dramatyzmu. Pozornie. Niedawno jeden z samochodów gwałtowniej zahamował, wpadł na niego drugi, na drugi trzeci itd. W ciągu 10 sekund sześć samochodów uszkodzonych. Stoimy na skrzyżowaniu ulicy Piotrkowskiej z Andrzeja Struga i Tuwima. Jest to najbardziej newralgiczny punkt miasta. Tu właśnie znajduje się centrum Łodzi, pępek Łodzi, albo jeśli kto lubi ładniejsze porównania, serce Łodzi. W tym miejscu najżywiej bije puls miasta. Dr Wacław Piotrowski twierdzi co prawda, że puls ten przesuwa się powoli w kierunku Narutowicza. Oczywiście gołym okiem na razie tego nie widać. Widać natomiast ruch, zgiełk, pośpiech, zdenerwowanie. Przejście na drugą stronę jezdni staje się fascynującą przygodą. Niebezpieczną przygodą. Chwila nieuwagi może być kosztowna.

Coraz groźniejsze stają się ulice Łodzi. Toczy się na nich cicha, niespokojna walka między pieszymi i zmotoryzowanymi. Im bardziej spieszy się jednym i drugim, tym wolniej docierają oni do celu. Słynne wielkomiejskie tempo staje się fikcją, zręczną figurą stylistyczną. Kierowcy z uwagi na coraz większą liczbę przechodniów przebiegających desperacko jezdnię jeżdżą coraz wolniej. Piotrkowska powoli przemienia się w ruchomy parking, w taśmę montażową produkującą równocześnie „Syreny", „Wołgi", „Warszawy", „Wartburgi" i inne. A tymczasem, im kierowcy jeżdżą wolniej, tym większa ilość przechodniów śmielej wkracza na jezdnię, przeskakuje pod kołami samochodów.

Na tym właśnie polega specyfika ruchu kołowego w Łodzi. W miastach, gdzie kierowcy jeżdżą szybko, pieszy obawia się wkroczyć na jezdnię. Dodatkowym elementem zachęcającym ludzi do ryzyka są stosunkowo wąskie jezdnie.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Już w przyszłą niedzielę 8 stycznia ukaże się 10-stronicowa „Panorama"

- REPORTAŻE Z KRAJU I ZAGRANICY
- FELIETONY
- ARTYKUŁY POPULARNO-NAUKOWE
- WYWIADY

Dziś wchodzi w życie noworoczne zawieszenie broni w Wietnamie

Dziś o godz. 6 rano czasu lokalnego, zgodnie z porozumieniem osiągniętym przez strony walczące, w Wietnamie po raz drugi zamilkły strzały. Noworoczne zawieszenie broni trwać będzie do godz. 6 rano 2 stycznia 1967 roku.

Na 24 godziny przed rozpoczęciem drugiej przerwy ognia, w Wietnamie południowym — jak pisze Agencja France Presse — nie doszło do poważniejszych walk. Sygnalizowano jedynie sporadyczne kontakty między partyzantami a wojskami nieprzyjaciela.

* * *

Specjalny trybunał utworzony przez znanego filozofa brytyjskiego Bertrandta Russela dla sądzenia ludzi odpowiedzialnych za zbrodnie w Wietnamie wysłał do DRW swą pierwszą komisję. Jej celem będzie przeprowadzenie dochodzeń w sprawie bombardowania przez lotnictwo USA, dzielnic mieszkaniowych w Wietnamie północnym.

Wyniki badań „Łuny-13"

Agencja TASS donosi, że program badań Księżyca przy pomocy automatycznej stacji „Łuna-13", która wylądowała na Księżycu w dniu 24 grudnia — został całkowicie zakończony.

Uzyskano niezmiernie cenne dla nauki dane dotyczące fizycznych i mechanicznych własności gruntu na powierzchni Księżyca. Odebrano także zdjęcia telewizyjne panoramy powierzchni Księżyca w rejonie lądowania stacji automatycznej — przy różnych pozycjach Słońca. Uzyskane za pośrednictwem „Łuny-13" dane naukowe są opracowywane

Wyroki na zabójców Lambrakisa

W piątek nad ranem sąd w Salonikach wydał wyrok w procesie zabójców wybitnego działacza lewicy greckiej Grigoriosa Lambrakisa. Jak wiadomo, Lambrakis zamordowany został w Salonikach 22 maja 1963 roku. Zbrodni dokonano po wiecu, na którym Lambrakis wygłosił przemówienie.

Wyrokiem sądu 37-letni Spyros Kotzamanis, który jadąc motocyklem wpadł na Lambrakisa, skazany został na 11 lat więzienia, a jego pasażer Emmanuel Emmanuelides na osiem i pół lat więzienia. Sąd przysięgłych uznał Kotzmanisa winnym spowodowania śmierci działacza lewicy greckiej.

SPOTKANIE w Urzędzie Rady Ministrów

Z okazji nadchodzącego Nowego Roku odbyło się w dniu 30 bm. w Urzędzie Rady Ministrów spotkanie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza i wiceprezesów Rady Ministrów z ministrami, kierownikami urzędów i instytucji centralnych, przewodniczącymi Stołecznej i Wojewódzkiej Warszawskiej Rady Narodowej oraz dyrektorami Urzędu Rady Ministrów.

W czasie spotkania I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i premier Józef Cyrankiewicz złożyli obecnym na spotkaniu, jak również wszystkim pracownikom administracji centralnej i terenowej życzenia noworoczne.

Przemówienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa w PR i TV

Dziś o godzinie 20 przed kamerami telewizji i mikrofonami Polskiego Radia — przewodniczący Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Edward Ochab wygłosi przemówienie noworoczne.

Przemówienie nadane będzie w programie ogólnopolskim telewizji oraz w programach I, II i wszystkich rozgłośni wojewódzkich Polskiego Radia.

L. Breżniew odwiedzi Algierię

30 bm. podano w Algierze do wiadomości, że sekretarz generalny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Leonid Breżniew, przybędzie tu w niedługim czasie z oficjalną wizytą na zaproszenie przewodniczącego algierskiej rady rewolucyjnej, Huari Bumediena. Ambasador Związku Radzieckiego w Algierii, Piegow, ktory w ostatnich dniach powrócił z Moskwy, powiadomił Bumediena, iż L. Breżniew przyjął jego zaproszenie.

Oficjalny dziennik algierski „El Mudżahid" na pierwszej stronie umieścił pod ogromnym tytułem zapowiedź tej wizyty i poświęcił jej artykuł wstępny.

Orędzie U Thanta

Sekretarz generalny ONZ U Thant ogłosił orędzie noworoczne, w którym apeluje m. in. o uregulowanie konfliktu wietnamskiego.

Jestem przekonany — stwierdza sekretarz generalny — że apelując ponownie do położenia kresu tej wojnie wyrażam uczucia coraz większej liczby ludzi na świecie, głęboko zaniepokojonych niewymownymi cierpieniami i poważnymi niebezpieczeństwami, jakie konflikt ten za sobą pociąga.

Sekretarz generalny podkreśla, że myślą zwraca się ku tym narodom Afryki i innych kontynentów, które są wciąż jeszcze pozbawione możności decydowania o własnym losie. Wzywa on wszystkie państwa do podjęcia jak najenergiczniejszych kroków dla zapewnienia wykonania uchwał ONZ, dotyczących obrony elementarnych praw człowieka, a w szczególności rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 16 grudnia br. w sprawie zastosowania sankcji gospodarczych wobec rasistowskiego reżimu I. Smitha w Rodezji.

W orędziu swym sekretarz generalny ONZ wyraża obawę, że problem głodu nabierze w najbliższych latach niesłychanej ostrości, jeśli nie zostaną podjęte natychmiast odpowiednie wysiłki w celu rozwiązania tego problemu.

W. Jarosiński spotkał się z aktywem ZSP

W piątek w Radzie Naczelnej ZSP odbyło się spotkanie kierownictwa rady oraz czołowego aktywu zrzeszenia ze wszystkich ośrodków akademickich kraju z sekretarzem KC PZPR — Witoldem Jarosińskim.

W czasie spotkania W. Jarosiński omówił niektóre problemy sytuacji międzynarodowej oraz bieżące zagadnienia krajowe.

W. Jarosiński przekazał w imieniu KC PZPR serdeczne życzenia noworoczne dla aktywu ZSP i całej młodzieży akademickiej.

Gwałtowne starcia w Lesotho

Po raz drugi w ciągu jednego tygodnia doszło do gwałtownych starć w Lesotho. Członkowie plemienia sprzyjającego królowi zaatakowali w nocy z czwartku na piątek posterunki policji w Butha Buthe na północy kraju, zdemolowali tam urządzenia i zranili radiotelegrafistę. Doszło do walki. Nie wiadomo dotychczas, ile ta walka pociągnęła za sobą ofiar.

Tymczasem w stolicy Lesotho, Maseru, z dużym napięciem oczekiwano konfrontacji między premierem kraju Jonathanem, a młodym królem, który jest więźniem w swym pałacu.

Aresztowany w Brazylii hitlerowiec twierdzi, że Bormann żyje

Jak donoszą z Recife (Brazylia) aresztowany tam w klasztorze salezjanów „ojciec Adolf" nie był Martinem Bormannem lecz innym oprawcą hitlerowskim zbiegłym z Niemiec po zakończeniu działań wojennych. W śledztwie zeznał on jednak, że Martin Bormann żyje w Brazylii, tak utrzymują ludzie z jego otoczenia. Zakomunikował on także policji, iż dwukrotnie widział w Paragwaju „anioła śmierci" z Oświęcimia, lekarza Josefa Mengele.

Jak stwierdza komunikat policji brazylijskiej „ojciec Adolf" miał wystawiony paszport na nazwisko Detleva Sonnenburga. Ponadto skonfiskowano przy nim bilety lotnicze na przejazd z La Paz do Sao Paulo na imię „ojca Alfreda" oraz z Sao Paulo do Recife na imię „ojca Adolfa". Dziennikarzom powiedział, że był porucznikiem w hitlerowskich oddziałach pancernych i w czasie okupacji powiesił dwóch obywateli francuskich. Policji zeznał, że nazywa się Adolf Rohl Sonnenburg urodzony w Westfalii 10 lutego 1925 r. Aresztowany miał wytatuowane na swym ciele swastyki i oznaki SS.

„Ojciec Adolf" jest wmieszany także w aferę przemytu heroiny.

Ciekawe!

Przeczytaj

ŻNIWA

Przeprowadzone w r. 1966 żniwa w ChRL były największymi w historii tego kraju. Plony z hektara są znacznie wyższe niż w 1965 roku. Niektóre komuny ludowe i brygady produkcyjne osiągnęły wzrost produkcji w porównaniu z r. 1965 o 40—50 proc.

PROTOKÓŁ HANDLOWY

W Belgradzie toczyły się niedawno jugosłowiańsko-albańskie rokowania handlowe w wyniku których podpisano protokół towarowy na r. 1967.

Jugosławia będzie importować z Albanii rudę chromu, wełnę, skóry, mięso wieprzowe, konserwy rybne itp. Natomiast Albania importować będzie z Jugosławii aluminium, narzędzia rolnicze i maszyny.

WIZYTA

Korespondent AFP donosi z Belgradu, że prezydent Jugosławii Tito złoży w styczniu wizytę w Związku Radzieckim. (reg)

Komunikat DOKP-Warszawa

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie zawiadamia, że zgodnie z życzeniem Zakładów Mechanicznych „Ursus" począwszy od 31 grudnia br. pociąg jadący z Łodzi Fabrycznej do Warszawy Wschodniej przystawać będzie na przystanku osobowym Ursus o godz. 13,10 celem ułatwienia pracownikom zakładu przejazdu do domu.

Trwają prace przy usuwaniu skutków katastrofy kolejowej pod Rzepinem

Prace przy usuwaniu skutków tragicznej katastrofy kolejowej pod Rzepinem trwały całą noc z czwartku na piątek. Z pomocą dźwigów kolejowych z Poznania, Gorzowa i Zbąszynka usunięto wagony, które stoczyły się z nasypu toru. Dobiega także końca naprawa uszkodzonych torów.

Wśród ciężko rannych osób, najgroźniejszy jest stan Julitty Zofii Fedorowicz-Stopy ze Szczecina, Józefy Michałowskiej z Legnicy i 6-letniej Krysi Starzyk z Borowa, pow. Nowa Sól. Stan zdrowia innych ofiar katastrofy, znajdujących się w szpitalu powiatowym w Słubicach i w zielonogórskim szpitalu wojewódzkim, znacznie się poprawił. Jak informują lekarze dyżurni, życiu ich — o ile nie będzie powikłań pooperacyjnych — nie grozi niebezpieczeństwo.

Z KRAJU I ZE Świata

● W piątek obradowały pod przewodnictwem Ignacego Logi-Sowińskiego Prezydium i Komitet Wykonawczy CRZZ. Na posiedzeniu zatwierdzono m. in. projekt budżetu CRZZ na 1967 r. i przyszłoroczny plan usługowo-finansowy FWP.

* ★ *

● Słynny wiolonczelista i dyrygent hiszpański Pablo Casals obchodził w czwartek 90 rocznicę urodzin.

Casals w 1936 roku emigrował z Hiszpanii uchodząc przed reżimem frankistowskim i zamieszkał w 1939 r. w Prades, miejscowości położonej w rejonie Pirenejów francuskich.

● Samolotem „TU-114" przybyła w czwartek do Hawany na uroczystości ósmej rocznicy rewolucji kubańskiej polska delegacja w składzie: minister zdrowia i opieki społecznej Jerzy Sztachelski oraz przewodniczący Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich, Jerzy Piątkowski.

● Światowa Federacja Związków Zawodowych wystąpiła z kategorycznym protestem przeciwko aresztowaniu wielu przywódców związkowych podczas niedawnego konfliktu w przemyśle hutniczym Madrytu. SFZZ domaga się niezwłocznego uwolnienia aresztowanych i zaprzestania postępowania sądowego wobec nich.

„Wólczanka" wykonała plan roczny

Renomowana „Wólczanka" wraz ze swymi zakładami w Wieruszowie, Łasku i Poddębicach wykonała w dniu 29.XII. roczne zadania produkcyjne wartości 86,9 mln zł.

Plan eksportu do krajów socjalistycznych zrealizowano do dnia 16 grudnia, zaś do krajów kapitalistycznych — do 27 bm. (bz)

Pogoda

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, w ciągu dnia możliwe opady deszczu. Temperatura maksymalna 4 stopnie C. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich. (reg)

Z obrad Egzekutywy KŁ PZPR

Ocena konferencji dzielnicowych

W listopadzie i grudniu br. we wszystkich partyjnych komitetach dzielnicowych w Łodzi odbyły się konferencje sprawozdawczo-wyborcze.

Obradująca w dniu wczorajszym Egzekutywa KŁ PZPR dokonała oceny tych konferencji. Z materiałów przedstawionych Egzekutywie i z dyskusji wynika, że zarówno przygotowanie konferencji jak i ich przebieg wypadły zadowalająco. Przed samymi konferencjami rozwinięto poważną pracę masowopolityczną w organizacjach partyjnych i wśród samych delegatów na konferencje. Działalność ta w istotnej mierze wpłynęła na przebieg konferencji. Były to na wskroś robocze, konkretne i bardzo poważne zebrania, koncentrujące uwagę na najbardziej ważkich problemach poszczególnych dzielnic. Najcenniejsza była śmiała, odpowiedzialna i nacechowana troską o sprawy dyskusja.

W poszczególnych dzielnicach w referatach sprawozdawczych i w dyskusji wysuwano problemy dla danej dzielnicy szczególnie ważne. Np. na Bałutach najwięcej uwagi poświęcono ocenie działalności rady narodowej w terenie i sposobom realizacji postulatów mieszkańców. Na Gornej na plan pierwszy wysunięto analizę pracy komitetów FJN i terenowych grup pracy partyjnej.

We wszystkich dzielnicach zakres dyskusji był rozległy. W centrum uwagi znalazły się sprawy ekonomiczno-produkcyjne — jakość, terminowość i nowoczesność produkcji, zagadnienia rezerw produkcyjnych, wydajności, nowych metod planowania i zarządzania, sprawy eksportu itd.

Równolegle do tego nurtu biegł nurt drugi: stosunki międzyludzkie, problemy etyk. i moralności, poziom społecznej i obywatelskiej działalności.

Przebieg konferencji świadczy o wzroście ideowej i politycznej aktywności szeregów partyjnych, szczególnie robotników — członków partii. Konferencje dowiodły również, że znacznie rozwinęły się organizacyjne kwalifikacje aktywu partyjnego.

W drugim punkcie porządku dziennego Egzekutywa wysłuchała informacji o wynikach kontroli gospodarki wewnątrzpartyjnej w podstawowych organizacjach i komitetach dzielnicowych partii. (ast)

Decyzje Rady Państwa

Na posiedzeniu dnia 30 grudnia 1966 r. Rada Państwa uchwaliła projekt ustawy o prokuraturze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i postanowiła wnieść go pod obrady Sejmu PRL ze wspólnej inicjatywy ustawodawczej Rady Państwa i rządu.

Rada Państwa ratyfikowała podpisaną w Tunisie dnia 27 kwietnia 1966 r. umowę o współpracy kulturalnej między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Republiki Tunezyjskiej.

Rada Państwa mianowała: Alberta Morskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Somali: funkcję tę będzie on pełnił obok stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Zjednoczonej Republice Arabskiej, na ktore został mianowany w styczniu 1966 r.

Longina Arabskiego — ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Arabskiej Republice Syrii.

Rada Państwa nadała 8 profesorom nadzwyczajnym tytuł naukowy profesora zwyczajnego oraz 24 docentom — tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego.

Rada Państwa mianowała 10 osób na stanowiska sędziów sądów wojewódzkich i 32 osoby na stanowiska sędziów sądów powiatowych.

Phoumi Nosavan skazany na 20 lat więzienia

Laotański sąd wojskowy skazał byłego wicepremiera Laosu, generała Phoumi Nosavana na karę 20 lat więzienia pod zarzutem dezercji — donosi korespondent AP z Vientiane.

Sąd wydał wyrok zaocznie. Phoumi Nosavan przebywa obecnie w Syjamie, dokąd zbiegł po zdławieniu w styczniu 1965 roku antyrządowej rebelii, w której brał udział.

Od 15 stycznia można składać podania o przyjęcie na rolnicze zaoczne studia zawodowe

Od 15 stycznia do 15 marca 1967 r. można składać podania o przyjęcie na rolnicze zaoczne studia zawodowe dla pracujących, organizowane przy wyższych szkołach rolniczych. Na wydziałach rolniczych WSR będą mogły studiować zaocznie osoby pracujące bezpośrednio w produkcji rolnej lub w państwowej służbie rolnej oraz nauczyciele szkół rolniczych i dokształcających, a także nauczyciele wiejskich szkół podstawowych. Kandydaci na te studia muszą mieć świadectwo dojrzałości lub inne równoznaczne i co najmniej roczny staż pracy zawodowej w rolnictwie. Wiek kandydata nie może przekraczać 45 lat.

Kursy wprowadzające, które poprzedzą zaoczne studia rolnicze, rozpoczną się w kwietniu 1967 r. i będą trwać 10 tygodni.

Po ukończeniu kursu wprowadzającego odbędą się w WSR egzaminy wstępne: pisemny i ustny z matematyki i pisemny z biologii.

Aznavour żeni się

Znany śpiewak francuski Charles Aznavour postanowił wstąpić po raz drugi w związek małżeński. Jego drugą towarzyszką życia będzie blondynka szwedzka Ulla Thurcel. Ślub ma się odbyć w Las Vegas w początkach stycznia. Aznavour należy do grupy najpopularniejszych śpiewaków świata (15 milionów sprzedanych płyt). Ponadto występował on w przeszło 20 filmach.

Rozmowy delegacji PZPR i FPK

W dniach od 27 do 29 bm. w Warszawie odbyły się rozmowy delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Francuskiej Partii Komunistycznej. W rozmowach uczestniczyli z ramienia FPK — Raymond Guyot i Jacques Denis, z ramienia PZPR — Zenon Kliszko, Artur Starewicz, Andrzej Werblan i Józef Czesak.

Rozmowy w czasie których omawiano inicjatywy partii komunistycznych i robotniczych dotyczące problemów bezpieczeństwa europejskiego, potwierdziły pełną zgodność stanowisk obu partii.

EFTA

Zniesienie ceł na wyroby przemysłowe

W dniu 31 grudnia br. w obrotach handlowych między 7 krajami Europejskiego Zrzeszenia Wolnego Handlu (EFTA) zostają całkowicie zniesione cła na wyroby przemysłowe. Do EFTA należą — Wielka Brytania, Szwecja, Norwegia, Dania, Szwajcaria, Austria i Portugalia.

Nadal pozostają utrzymane w wymianie handlowej między krajami EFTA cła na artykuły rolne i produkty rybołówstwa.

Dnia 29 grudnia 1966 roku zmarł, przeżywszy lat 64 drogi mąż, ojciec i dziadek

S. † P.

Zygmunt Rozmarynowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 stycznia 1967 r., o godz. 13 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają, pogrążeni w smutku

ŻONA, SYN i RODZINA

Dnia 29. XII. 1966 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 63

Ś. † P.

Kazimierz Bednarek

Pogrzeb odbędzie się dnia 1. I. 1967 r., o godz. 14 w Rossoszycy na miejscowym cmentarzu. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają, pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, DZIECI, TEŚCIOWA i RODZINA

ZDZISŁAWOWI RACHALEWSKIEMU, kierownikowi Działu Mech.-Energetycznego z powodu tragicznej śmierci

Syna — Stanisława

wyrazy współczucia składają:

DYREKCJA, SAMORZĄD ROBOTNICZY i ZAŁOGA ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW REMONTOWO-MONTAŻOWYCH.

Lata pierwsze i rok nowy

(Dokończenie ze str. 1)

przedwojennego półfeudalizmu... Plan pragnie uczynić Polskę krajem przemysłowym... Trzeba uczciwie stwierdzić, że lewica polska wykonała dotychczas herkulesowe prace nad ekonomiczną odbudową kraju. Występuje to silnie na jaw dopiero wówczas, gdy przypomina się potworną dewastację Polski"...

HERKULESOWYCH PRAC CIĄG DALSZY

No tak, trudne były te pierwsze lata, a dalsze też niełatwe.

Pamiętacie początki 6-latki, owo napięcie, które im towarzyszyło? Kraj, który nie miał żadnych nagromadzonych środków, zamarzył o wielkim awansie przemysłowym. Za to trzeba było płacić.

I płaciliśmy. Wróciły na pewien okres kartki żywnościowe. Wieczorem obowiązywało surowe hasło: „oszczędzaj elektryczność". Ale cokolwiek by powiedzieć o tym okresie — wtedy właśnie powstały setki nowych fabryk. Położone zostały podwaliny pod z prawdziwego zdarzenia przemysł ciężki, nowoczesne górnictwo i hutnictwo. Na terenie dawnej wsi Mogiła wyrosła huta, która dziś należy do europejskiej i światowej czołówki hutniczej.

W ciągu kilku lat potroiła się niemal produkcja przemysłowa. Zatrudnienie w przemyśle wzrosło o milion pracowników, a w innych pozarolniczych działach o drugi milion z przyzwoitym okładem. I tak sforsowany został początkowy stromy próg na drodze do industrializacji.

A POTEM... GORĄCA JESIEŃ

Wznieśmy znów nasz kielich i przywołajmy pamięć. Przyszedł więc październikowy przełom. Czas był gorący, choć jesień późna.

Rozgorzały wielkie dyskusje modelowe, zaczęły się pierwsze eksperymenty gospodarcze, pojawił się samorząd robotniczy. Odtąd trwa ciągły proces zmian w systemie planowania i zarządzania. Bo przecież taka jest logika, że każdy etap rozwoju wysuwa nowe problemy, wymaga nowych rozwiązań i nowych instrumentów działania. Rozwój zaś postępuje coraz szybciej, jako że coraz szersza baza umożliwia coraz intensywniejszą ekspansję gospodarczą.

Czy pamiętacie ten okres barwnych metafor w prasie pod koniec lat 50? Rzeczywiście kolorowa stawała się wówczas mapa Polski, kolorową żółtą siarką z Tarnobrzegu, czerwienią miedzi lubińskiej brunatnym węglem z zagłębi Turoszowa i Konina.

Jednocześnie na przemysłowej scenie zabłysła primadonna, o niezwykłych zdolnościach i możliwościach — chemia. Wzdłuż osi Wisły wyrosły jej metropolie. Godnym partnerem chemii okazało się przetwórstwo metali, a w szczególności przemysł elektromaszynowy. Ten tandem zadecydował o dalszych zmianach w strukturze wytwórczości i stworzył nowe warunki dla awansu innych branż gospodarki. Niedawne to już czasy i na pewno pamiętacie nowe slogany, które lapidarnie określały te właśnie

ZMIANY I AWANSE

Więc powiadało się: „Na wsi weselej". „Mister Cekop eksportuje". „W górę Twoje kwalifikacje".

W małych miasteczkach, tam gdzie dawniej diabeł mówił dobranoc, ludzie zaczęli mówić o aktywizacji, o tezach, o eksperymentach.

I oto dzień dzisiejszy. W europejskim peletonie gospodarczym Polska dogania czołówkę. Np. w produkcji chemicznej zajmujemy siódme miejsce. Gdańska Stocznia pod względem wielkości produkcji jest ósmą w świecie. W kraju naszym konstruuje się potężne turbiny i precyzyjne lasery, zautomatyzowane linie produkcyjne i skomplikowane maszyny matematyczne. I żeby postawić kropkę nad „i" — w 15-leciu 1950—1965 produkcja przemysłowa wzrosła przeszło 5-krotnie, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca czterokrotnie, jako że tych mieszkańców mamy coraz więcej.

A propos tego zjawiska demograficznego, przypomnijmy jeszcze, że pod koniec roku, który właśnie żegnamy, w Lubinie przyszedł na świat dwojga imion Bolesław Zbigniew Ugielski. Wraz z jego narodzinami Polska, która już od dawna jest krajem przemysłowo-rolniczym, stała się również oficjalnie i statystycznie krajem o przewadze obywateli miejskich nad wiejskimi.

Zmienił się styl naszego życia i rejestr tak zwanych codziennych kłopotów. Dziś narzekamy już nie na to, że brak towarów, ale że wybór nie jest taki jakby się chciało, że jakość nie jest najlepsza. Już nie o odzież chodzi, ale o strój modny. Przyjaciele Szarika i jego pancernych towarzyszy żądają większych ekranów i bardziej płaskich pudeł w telewizorze. Pralki i lodówki, które przed niespełna 10 laty były rewelacją spod lady, szybko nam spowszedniały. W nowym planie 5-letnim stawiamy już na czar czterech kółek. Ilość właścicieli prywatnych aut ma wzrosnąć o 70 proc. I to też jest signum temporis — znakiem czasu. Naszego czasu, który własnym wysiłkiem tak ukształtowaliśmy.

Wznieśmy więc raz jeszcze kielich. Za wszelką pomyślność! Żeby zawsze jutro było lepsze niż wczoraj i gorsze niż pojutrze!

FRANCISZKA BOROWICZ

ŁUSTRA TREMA ZWIERCIADŁA

NIGDY SIĘ NIE DOWIEMY, JAKIEGO WRAŻENIA DOZNAŁ NASZ PRA-PRAPRZODEK, GDY PO RAZ PIERWSZY ZOBACZYŁ SAMEGO SIEBIE. KIEDYŚ TEN DONIOSŁY DLA DZIEJÓW LUDZKOŚCI FAKT MUSIAŁ MIEĆ MIEJSCE. MOŻEMY NAWET PRZYPUSZCZAĆ, ŻE STAŁO SIĘ TO NAD SPOKOJNĄ TAFLĄ JEZIORA, A PANOWIE DODADZĄ, IŻ OWEGO ODKRYCIA DOKONAŁA ZAPEWNE KOBIETA. TAK CZY OWAK, ŻYCIE BEZ LUSTRA OD TEJ CHWILI STAŁO SIĘ NIEMOŻLIWE.

Kiedy wychodzimy na sylwestrowy bal, albo skromniej na zabawę, któż nas oceni obiektywniej niż lustro? Tylko ono powie, czy suknia się nie marszczy, wyda wyrok na fryzjera. Nie zdradzi nikomu, że i pan, proszę pana, gdy nikogo nie było w pokoju, studiował „modny krok", „słodki wzrok", wyczarowywał próbne uśmiechy... Nie ma się czego wstydzić, po to przecież mamy lustro.

MIĘDZY RAJEM A PIEKŁEM

Nazwa „lustro" pochodzi z włoskiego, pewnie przybyła do nas razem z lustrami weneckimi, najwyżej cenionymi przez znawców sprzed kilku stuleci. Włosi przejęli ją z łaciny. Lecz tu: uwaga, uwaga! czasownik „lustro" miał kilka znaczeń i jak się za chwilę okaże, dość rozbieżnych. A więc: rozjaśniać, oczyszczać (w sensie oczyszczenia duchowego), przebłagać, wreszcie przeglądać i rozważać. Pokrewny wyraz w rzeczownikowej formie: „lustrum" oznaczał u Rzymian zarówno ofiarę oczyszczalną, co... dom publiczny i rozwiązłe życie. (!)

I jak tu się dziwić, że zwierciadło, z włoska lustrem zwane, fascynuje subtelnych piewców ludzkiego wnętrza, a równocześnie spotyka się z potępieniem co bardziej purytańskiej społeczności.

Dziejopis polskich obyczajów Kitowicz wspomina „lustra zwierciadłowe w ramach brązowych, suto w ogniu wyzłacanych, po ścianach rozwieszone". Oczywiście, nie u pospolitego hreczkosieja. Były przedmiotem zbytku. Obwieszone nimi ściany bywały tylko w pałacach. Tak zwana „sala lustrzana" bywała miejscem najwytworniejszych wydarzeń towarzyskich. Tu, przy blasku świec potęgowanym i zwielokrotnianym odbiciem w taflach zwierciadeł tańczono menuety i gawoty...

TAJEMNICA LUSTRZANEJ GŁĘBI

Pozwólcie teraz przedstawić sobie pana Ryszarda Hurdę. Obok rozlicznych funkcji i umiejętności posiada tę właśnie szczególnie nas interesującą: jest konserwatorem luster doświadczonym ekspertem w tej dziedzinie. Stale współpracuje z Muzeum Narodowym i pracowniami konserwacji zabytków. Posłuchajmy:

— W najstarszych lustrach jakie ratowałem po wojnie, przeglądała się piękna królowa Marysieńka i damy jej dworu. A więc Wilanów. Lista pałaców, których lustrom przywracaliśmy dawną świetność i blask, jest bardzo długa. Tuż po przyjeździe prezydenta Bieruta do stolicy — Belweder. Pałac Kazimierzowski, czyli Uniwersytet Warszawski, Pałac Radziwiłłowski, Branickich, Mniszchów, Łazienki i wiele innych. Zrobienie lustra, nie pseudo-lustra, wymaga specjalnego kunsztu, jest umiejętnością strzeżoną przez każdy zakład. Nabyłem ją w starej firmie warszawskiej „J. Dudało", założonej przez mego teścia w 1903 r. (Dodam, że mój syn, wkrótce mgr ekonomii, ma już patent czeladniczy w tej branży). Bardzo wiele zależy tu od gatunku szkła. Lustrzane od zwykłego różni się składem chemicznym i sposobem produkcji. Nie może być ciągnione na wałach, lecz wylewane i polerowane w taflach. Przed wojną nie było w Polsce potrzebnych urządzeń, dziś ma je huta w Wałbrzychu. Sprawdzaliśmy więc szkło lustrzane (kryształowe) m. in. z Czechosłowacji, Belgii i Anglii. W dawnych czasach do produkcji luster używano „merkuriusza", czyli rtęci. Ponieważ jest to substancja trująca, nawet dziś, przy konserwacji luster zabytkowych stosujemy tylko azotan srebra. Zmywa się potem powierzchnię wodą destylowaną, wszystko musi dokładnie wyschnąć. Jeszcze zabezpieczenie spodu farbą, potem szlif i oprawa.

Ale lustro lustru nierówne. Niewiele jest warte bez owych najcenniejszych zalet, miękkiego „lica", bez głębi... Musi też mieć delikatny, przyjemny dla oka odcień. By te wszystkie subtelne walory uzyskać, dobry rzemieślnik sobie tylko znanymi sposobami długo pracuje nad samym szkłem. Musi uważać, by w czasie polerowania najmniejszy pyłek nie zadrasnął powierzchni.

Jak długo żyje lustro? Czasem kilka, czasem kilkadziesiąt lat. Objawem starzenia są smugi i plamy powstałe na skutek rozkładu azotanu srebra. Nieraz się zdarza, że przynoszą do mnie lustra pochodzące z naszej firmy zrobione jeszcze przed I wojną... Lustro, w przeciwieństwie do człowieka, można odmłodzić gruntownie.

* ★ *

Nie godzi się u progu karnawału zakończyć rzeczy o lustrach tak refleksyjnie. Albo co gorsza, wypić do lustra, z żalu za jeszcze jednym minionym rokiem.. Nie warto! Jeśli domowe tremo nie przedstawiało nas samych sobie w dostatecznej krasie i kondycji, nawymyślajmy mu od pseudo-luster na wale ciąganych! Gdyby zaś ukazało zmarszczki na twarzy, mamy w zanadrzu słowa piosenki Kiepury: kłamiesz lusterko, kłamiesz!

Turystyczna kariera Jury

Piękne rejony wypoczynkowe Jury Krakowsko-Częstochowskiej pozostawały dotychczas w cieniu szlaków beskidzkich, które skupiały turystów z Górnego Śląska i Zagłębia.

W najbliższym czasie na ziemi krakowsko-częstochowskiej zaplanowano przeprowadzenie wielu inwestycji. I tak np. wkrótce rozpocznie się budowa 3 schronisk w Złotym Potoku, Podlesicach i Podzameczu. W planie inwestycyjnym szczególnie uprzywilejowano Złoty Potok, który posiada piękny rezerwat leśny, jaskinie, zabytki i wody pełne pstrągów. Nad zbiornikiem wodnym w Przeczycach powstaje wielki ośrodek wczasów świątecznych, który będzie mieć 2.500 miejsc noclegowych. Poza doliną Złotego Potoku zaprojektowano wzniesienie 12 pensjonatów, restauracji, kawiarni, pawilonów usługowych i basenu kąpielowego. (KS)

▣ Schroniska

▣ Ośrodek wczasowy na 2500 miejsc

Róg wielkiej przygody

(Dokończenie ze str. 1)

Wszystkie te wady łódzkiego wielkomiejskiego tempa zaobserwować można na jednym skrzyżowaniu, które znajduje się nie tylko w centrum Łodzi, ale jednocześnie prawie w środku Łodzi. Geograficzny środek miasta znajduje się nieopodal na Placu Komuny.

Mimo, że Łódź jest miastem pracy, rytm życia centrum wyznacza [illegible] nie praca, a handel, usługi, rozrywka. W strefie śródmiejskiej czyli na 1/40 obszaru miasta mieści się połowa kin, szkół, klubów i świetlic. Mieszka tutaj 29 proc. ludności Łodzi. W samym zaś centrum śródmiejskim, które wynosi 125 ha zamieszkuje 60 tys. osób, czyli 480 na 1 hektar. Jest to jeden z najwyższych wskaźników na świecie. Z tego właśnie m. in. powodu Łódź przed wojną przyrównywano często do Bombaju.

Szerokość każdej posesji przy ulicy Piotrkowskiej wynosi dokładnie 17 metrów. Jest to szerokość działek budowlano-uprawnych jakie nadawano osadnikom w dobie planowego zagospodarowywania tych terenów pod nową osadę. Przykładem osadniczego budownictwa z tamtych czasów jest parterowy budynek obok skrzyżowania, w którym mieści się bar mleczny o niezbyt skromnej nazwie „Wzorcowy". Pochodzi on z dwudziestych lat ubiegłego wieku. Na samym rogu znajduje się historyczna apteka, jedna z najstarszych w Łodzi. Za apteką w głębi ulicy A. Struga jest domek z drewnianym krużgankiem. Zdzisław Konicki zaklina się, że w tym domu była niegdyś siedziba pań o najstarszej na świecie profesji.

Interesującą jest również ewolucja samej nazwy ulicy A. Struga. Imię pozostaje niezmienne, nazwisko mu się tylko dopisuje. Najpierw ulica nosiła nazwę Andrzeja Rosickiego, prezydenta Łodzi z okresu powstania styczniowego. Później doczepiono jej z przodu świętego więc automatycznie Rosicki odpadł, jako że świętym nigdy nie był. Następnie świętego wyparł Strug, gdyż moralne pierwszeństwo miał już raczej Tuwim, który rzeczywiście na tej ulicy mieszkał parę lat. Ponieważ jednak imię nie pasowało, otrzymał w nagrodę ulicę Przejazd. Nie ujmując Tuwimowi, trochę szkoda, gdyż nazwa Przejazd powstała w sposób naturalny. Otóż tą ulicą przejeżdżano furmankami po drzewo do zagajnika (stąd Zagajnikowa) i nawracano (stąd Nawrot) ulicą Nawrot.

Jeszcze szczypta historii. Tam gdzie obecnie mieści się kino „Wisła" znajdował się dom majstrów tkackich. Pozostał z tego okresu oryginalny witraż, który jest widoczny jak się wchodzi do kina. Szkoda, że witraż jest nie zabezpieczony.

Poza tym do ciekawych obiektów i instytucji jakie się w tym rejonie znajdowały należała „Esplanada", kawiarnia z ambicjami kulturalnymi (obecnie Dom Towarowy), literacka kawiarnia „Fraszka" (obecnie „Delikatesy"), Dom pod Orłami (Piotrkowska 107). Orły przeżyły okupację. Ponadto zabytek czynszowego budownictwa (Piotrkowska 103) dom o dwu rzędach facjat. W Łodzi pozostały jeszcze tylko dwa takie domy, symbole głodu mieszkaniowego.

Po tej historycznej dygresji wróćmy jeszcze raz na skrzyżowanie. Zrobił się już wieczór. Ruch samochodowy znacznie zmalał, ruch pieszy trwa nadal. Ale jest to już ruch inny, powolniejszy, mniej nerwowy. Tworzą go młodzi przybysze z innych dzielnic. Jak bowiem wykazują badania socjologiczne, mieszkańcy centrum są mało ruchliwi.

O przedwieczornej porze zaczyna się „deptak", swoista zwyczajowa instytucja młodzieżowej podkultury miasta. Tutaj właśnie młoda Łódź wyznacza sobie spotkania. Jest to jakaś forma nałogu. Ulica zaczyna jarzyć się neonami, dając złudzenie wielkiego świata. Ginie w tym blasku małomiasteczkowy charakter Piotrkowskiej. Ciągną do tego blasku tłumy młodzieży z Chojen, Bałut, z Polesia i Górnej, by na niewielkim skrawku, mimo neonów i tak niedostatecznie oświetlonej ulicy, przeżyć swą wielką przygodę. Ulica łudzi szansą pysznej zabawy i znakomitej rozrywki, a w rzeczywistości ofiarowuje nudę i rozczarowanie. Po paru godzinach wytrwałego wałęsania się, młodzi ludzie wracają zniechęceni na swe Chojny i Bałuty, by jutro znów tu wrócić po swą wielką przygodę.

KAROL BADZIAK

180 mln. samochodów jeździ po świecie

Z najświeższych statystyk wynika, że w roku bieżącym fabryki świata wyprodukują około 25 milionów samochodów. Łączna liczba aut jeżdżących po szosach kuli ziemskiej wzrośnie do 180 milionów.

Najbardziej zmotoryzowanym krajem świata są nadal Stany Zjednoczone. Około 210 milionów Amerykanów korzysta obecnie z prawie 100 milionów samochodów, podczas gdy na resztę globu (3 miliardy mieszkańców) przypada 75 milionów wozów.

Dla przypomnienia podajemy tabelkę ilustrującą produkcję samochodów w głównych krajach w ostatnim dziesięcioleciu:

	1955	1960	1965
	(w tysiącach sztuk)		
Francja	725	1349	1642
Japonia	69	482	1876
Kanada	453	396	850
NRF	909	2055	2976
Stany Zjednoczone	9188	7905	11137
Wielka Brytania	1237	1810	2177
Związek Radziecki	441	565	750

Plenum w noc

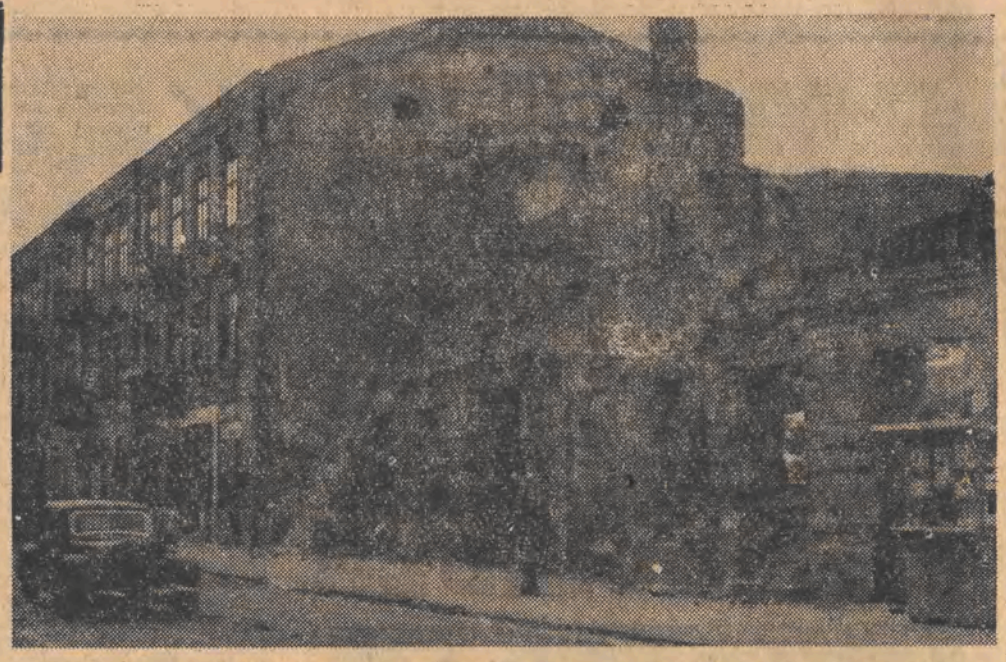

Na zdjęciu: w tym domu przy ul. Twardej 22, w mieszkaniu warszawskiego robotnika Czesława Blicharskiego odbyło się w noc sylwestrową pierwsze plenarne posiedzenie KRN. Dom zburzony został w czasie powstania warszawskiego. Obecnie stoi w tym miejscu nowy, wzniesiony po wojnie budynek, a ulica nosi nazwę Krajowej Rady Narodowej.
CAF — Archiwum

29 nowych miast

Z wybiciem godziny 24,00, obchodzący uroczyście tegorocznego Sylwestra mieszkańcy 29 osiedli i miejscowości, rozrzuconych po całym kraju, staną się mieszkańcami miast. Nie będzie to złudzenie, ani sylwestrowa zabawa, tylko realna rzeczywistość. Prawa miejskie otrzymają m. in. opolski Gogolin, podwarszawski Tłuszcz, Marki, Ząbki i Ożarów (który nazywać się odtąd będzie Ożarowem Mazowieckim), gdańska Reda, kielecki Stąporków, koszalińskie Kępice, zielonogórska Gozdnica i rzeszowskie Jedlicze.

Najwięcej osad awansuje w dwu województwach: katowickim i wrocławskim. Świadczy to o szybkim tempie urbanizacji Górnego i Dolnego Śląska. Znane osiedla górniczo-hutnicze: Klimontów, Porąbka, Zagórze, Blachownia, Chwałowice, Strzebnica, Imielin, Kostuchna, Murcki i Łazy staną się miastami. Z dwu osiedli — Kazimierza i Ostrowów Górniczych — utworzy się jedno miasto — Kazimierz Górniczy.

Przy tej okazji warto przypomnieć — że w dużych miastach, liczących ponad 200 tys. mieszkańców, mieszka w Polsce tylko trzecia część ludności miejskiej. A więc polskim „Przeciętnowem" jest właśnie jeden z małych organizmów miejskich.

Najbardziej urbanizowane są Śląsk i Wielkopolska. Różnie układa się stan wyposażenia komunalnego naszych miast, ale na ogół biorąc — jest on niewystarczający.

Nowe miasta — to nowe problemy i potrzeby... komunalne. Awans nie może być jedynie zmianą nazwy. Trzeba nowo kreowanym miastom i ich mieszkańcom dać odczuć zmianę sytuacji. A to wymaga dodatkowych środków. Przeprowadzenie dodatkowej linii autobusowej czy tramwajowej, wybudowanie SAM-u czy lepiej zaopatrzonego sklepu, remont kina lub domu kultury — wszystko to musi kosztować. Życzymy więc nowo mianowanym miejskim radom narodowym — Do siego Roku — i rozwiązania tych wszystkich problemów.

Sylwestrową

Sformułowany już na pierwszym posiedzeniu program KRN jako naczelne zadanie stawiał zjednoczenie i mobilizację wszystkich sił narodu do walki z okupantem o wyzwolenie Polski. Tegoż dnia pierwszym dekretem KRN powołała do życia swe zbrojne ramię — Armię Ludową, w skład której weszły organizacje wojskowe ugrupowań tworzących Radę, a więc: Gwardia Ludowa, oddziały ZWM, Milicji Ludowej, RPPS, Batalionów Chłopskich. Podobnie jak rady narodowe — wedle swego statutu, opierały się nie tylko na porozumieniu stronnictw i organizacji politycznych, lecz uwzględniały wszelką postępową aktywność społeczną, nie odgradzając się również od elementów nie zorganizowanych, tak i szeregi AL były otwarte dla wszystkich podziemnych organizacji wojskowych, stojących na gruncie walki z okupantem.

W programie KRN określono również charakter nowego ustroju społeczno-politycznego Polski po wyzwoleniu, formując program reform społecznych i przeobrażeń rewolucyjnych w interesie najszerszych mas pracujących robotników, chłopów, inteligencji pracującej.

I program i zasady organizacyjne ujęte w statucie rad narodowych stwarzały warunki dla zjednoczenia wokół jednej wspólnej sprawy wszystkich postępowych sił w kraju — pod przewodem klasy robotniczej. Powstanie KRN rozpoczęło nowy etap wyzwoleńczej walki narodu polskiego.

Władza zrodzona w kraju w warunkach konspiracji uznana została za prawowitą reprezentację narodu również przez rząd radziecki oraz ugrupowania Polaków za granicą. Związek Patriotów Polskich podporządkował KRN Armię Polską w ZSRR, uznając, że naród i jego kierownictwo polityczne w walce z okupantem ma decydujący głos w sprawie budowy nowej — wolnej i ludowej Polski.

(KK)

23 LATA TEMU W OKUPOWANEJ WARSZAWIE POWSTAWAŁA KRAJOWA RADA NARODOWA — PARLAMENT I OŚRODEK KIEROWNICZY SIŁ DEMOKRATYCZNYCH WALCZĄCEGO KRAJU, BĘDĄCY ZAZATKIEM WŁADZY LUDOWEJ W POLSCE. PIERWSZE POSIEDZENIE SKUPIŁO SZEROKĄ REPREZENTACJĘ DZIAŁAJĄCYCH UGRUPOWAŃ POLITYCZNYCH — KOMUNISTÓW, SOCJALISTÓW, LUDOWCÓW, DEMOKRATÓW, A TAKŻE PRZEDSTAWICIELI ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH, ZAWODOWYCH I WOJSKOWYCH. PO UKONSTYTUOWANIU KRN W CAŁYM KRAJU ZACZĘŁY POWSTAWAĆ KONSPIRACYJNE WOJEWÓDZKIE RADY NARODOWE.

Na zdjęciu: fotokopia tytułowej stronicy organu KRN — „Rady Narodowej", z pierwszym dekretem powołującym do życia Armię Ludową.
CAF — Archiwum

RADA NARODOWA

ORGAN KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ

ROK I. WARSZAWA, 28 STYCZNIA 1944 R. Nr 2

DEKRET Nr 1.

Krajowej Rady Narodowej z dn. 1 stycznia 1944 r.

O powołaniu i organizacji Armii Ludowej.

Pkt. 1. Krajowa Rada Narodowa z dniem 1 stycznia 1944 r. powołuje do życia i organizuje w kraju Armię Ludową, podstawową siłę zbrojną Narodu Polskiego.

Pkt. 2. Krajowa Rada Narodowa jest zwierzchnią władzą Armii Ludowej.

Pkt. 3. Podstawą rozbudowy Armii Ludowej stanowią podziemne organizacje wojskowe tych ugrupowań, które wchodzą w skład Krajowej Rady Narodowej.

Pkt. 4. Armia Ludowa dążyć będzie do zjednoczenia pod swoim jednolitym dowództwem wszystkich podziemnych formacji wojskowych w kraju, zachowując jednocześnie ich konspiracyjną i organizacyjną całość.

Pkt. 5. Armia Ludowa ma za zadanie prowadzić nieugiętą walkę z okupantem aż do uzyskania niepodległości Armii Ludowej, jako zbrojnego ramienia ludu polskiego, bronić będzie zasady demokratycznego ustroju Polski, jej niepodległości i suwerenności.

Pkt. 6. Armia Ludowa winna być od podstaw przepojona duchem demokratycznym i ściśle związana z codzienną walką i życiem Narodu Polskiego.

Pkt. 7. Armia Ludowa jest podstawową siłą Narodu Polskiego w kraju. Dlatego też wszystkie formacje wojskowe zagranicą. Korpus im. Tadeusza Kościuszki pod dyw.

Pod opieką Małgorzaty

(Korespondencja własna z Budapesztu)

Krótkie jeszcze dzieje „polskiej kariery" pani Małgorzaty Gulyas, stanowią piękną ilustrację wszystkich słów o polsko - węgierskiej przyjaźni, a jednocześnie są pouczające. Kilka lat temu żona skromnego kierownika związkowego stadionu przy Fürdőutca, matka czworga dzieci i nieodrodna córa Budapesztu, poznała przypadkowo pewną Polkę, którą nie bez trudności zwiedzała naddunajską stolicę. Pani Małgorzata z wrodzoną sobie uczynnością i wdziękiem pomogła polskiej turystce, a zrobiła to z takim powodzeniem, że została zaproszona do Polski.

PANI MAŁGORZATA, PRZEZ NAS POLAKÓW MAŁGOSIĄ ZWANA, JEST JUŻ W BUDAPESZCIE BARDZO POPULARNA, BĘDZIE NA PEWNO STOKROĆ BARDZIEJ POPULARNA, GDYŻ JAKO PRYMUSKA KURSÓW JĘZYKA POLSKIEGO PRZY OŚRODKU KULTURY POLSKIEJ JEST TŁUMACZKĄ DLA GRUP TURYSTÓW ZNAD WISŁY.

PANI MAŁGORZATA JEST TAK PUNKTUALNA, ŻE WEDŁUG GODZIN UMOWIONEGO Z NIĄ SPOTKANIA MOŻNA NASTAWIAĆ ZEGARKI. PANI MAŁGORZATA JEST TAK POJĘTNĄ UCZENNICĄ, ŻE SŁOWO, KTÓRE JEJ DZISIAJ WYTŁUMACZYCIE, BĘDZIE NA PEWNO JUTRO I ZAWSZE BEZBŁĘDNIE UŻYTE. PANI MAŁGORZATA JEST TAK MIŁA DLA NAS, POLAKÓW, ŻE KIEDY RADZI CI, ABYŚ POJECHAŁ DO PARLAMENTU „Z TRAMWAJEM" JESTEŚ GOTÓW WZIĄĆ TRAMWAJ POD RĘKĘ I JECHAĆ.

Przyjechała... zobaczyła i... zakochała się w naszym kraju bez pamięci. Słowa „bez pamięci" nie są tu zresztą adekwatne, gdyż pani Małgorzata obiecała swoim nowym znajomym przed wyjazdem z Polski, że nauczy się naszego języka i będzie propagować uroki nadwiślańskiej krainy.

Nie muszę chyba dodawać, że uczynione przez nią śluby zostały przez polskich gospodarzy przyjęte raczej jako dowód kobiecej egzaltacji. Ale pani Małgorzata nie rzucała słów na wiatr. Zaraz po przybyciu do kraju poszła do Polskiego Ośrodka i zapisała się na kurs języka polskiego. Nie badałem głębiej tej sprawy, choć byłem na lekcjach w Ośrodku i widziałem wielu Węgrów uczących się polskich słówek i polskiej gramatyki, ale wydaje mi się, że pani Gulyas była jedyną uczennicą, która postanowiła uczyć się polskich trudnych słów, gimnastykować język „chrząszczem, który brzmi w trzcinie" i „drabinami z powyłamywanymi szczeblami" li tylko z miłości do naszego kraju. Inni mieli w perspektywie placówki dyplomatyczne lub handlowe w Warszawie, zakochani byli w polskich dziewczętach lub młodzieńcach, mieli jakieś cele „wyższe", jakieś potrzeby określone i konkretne. A ona nic. Powiedziała znajomym, że będzie mówić po polsku i będzie...

Jak w niejednym już wypadku szczere chęci czyniły cuda. Pani Małgorzata, której mąż w międzyczasie udoskonalił umiejętności kulinarne i prainicze, chodziła na kurs jak zegarek i robiła coraz większe postępy. Kiedy po roku zjawiła się w Polsce po raz drugi, mogła już swobodnie porozumieć się i ze swymi przyjaciółmi i w sklepie i na plaży. Był to „cud" tak oczywisty, że jej znajomi postanowili czym prędzej nauczyć się przynajmniej dwóch słów po węgiersku i zrewanżować się pięknym za nadobne.

Zrobiony więc został pierwszy krok. Ale język to nie wszystko. Kiedy urzeczony powyższą opowieścią pani Małgorzaty wybrałem się do jej domu, stwierdziłem, że jej propaganda polskości nie ogranicza się tylko do nauki języka. W domu państwa Gulyas jest już kilka dużych albumów; można w nich podziwiać ilustrowane zdjęciami i mapkami szlaki turystyczne, którymi przewędrowała rodzina Gulyasów.

Są w ich mieszkaniu pięknie wyeksponowane pamiątki (takie, na jakie stać nasz przemysł pamiątkarski) z wielu miast, **jest na ścianie polski orzeł i jest serdeczna dla Polaków atmosfera całego domu. Gdy rozmawiałem z panią Małgorzatą po polsku, stwierdziłem, że jej mąż, pan Laszlo, prawie wszystko już rozumie. Słowem, jest to węgierski dom, w którym praktycznie ześrodkowuje się działalność „Orbisu", Ośrodka Kultury Polskiej i wszystkich naszych placówek propagandowo-turystycznych w oprawie z najszczerszej przyjaźni.**

Przy tej okazji jednak przypomniały mi się scenki z budapeszteńskich ulic, na których coraz częściej spotkać można typy i typki rozkładające przed oczyma Węgrów jakieś ciuchy i ciuszki, jakieś obrusy i aksamity, typy oferujące w polskim języku zawieranie brudnych transakcji podpartych znanym i tutaj powiedzonkiem „Polak — Węgier"...

Przypomniały mi się rozmówki z węgierskimi przyjaciółmi, którzy z mgiełki wspomnień o pobycie w Polsce wyławiali dwa piekielne wyrazy: „polska wódka". Przypomniałem sobie innych węgierskich przyjaciół, którzy na słowo „kelner" krzywili się z niesmakiem i pokazując za siebie dodawali znacząco „kolega".

Jak to dobrze, że w domu państwa Gulyas uczą się po polsku i zbierają dowody prawdziwych uroków polskiej ziemi. Im już wiele spraw mogłem wytłumaczyć jak swojakom.

R. SZCZĘSNOWICZ

BEZ WRÓŻB

(Dokończenie ze str. 1)

dzy Indią a Pakistanem toczyć się będzie u progu roku wojna, z której Indie wyjdą zwycięsko, że czarna Afryka wejdzie w okres stabilizacji. Jedyną, w gruncie rzeczy prognozą, która się sprawdziła, była zapowiedź wielkich klęsk żywiołowych we Włoszech...

Reszta wydarzeń potoczyła się w odwrotnym od przewidzianego kierunku, co potwierdza jedynie twierdzenie niedowiarków, że gwiazdy również mogą się mylić.

Nie od gwiazd zależą losy narodów. Rok miniony był tego najlepszym dowodem. Jeśli na losy wojny w Wietnamie nie zdołały wpłynąć apele ze wszystkich stron świata, z Paryża czy z Watykanu, z krajów trzeciego świata, czy też z krajów socjalistycznych, jakże mogłyby wpłynąć na nie najbardziej niezwykłe nawet konstelacje gwiezdne?

A przecież właśnie ta wojna położyła się cieniem na wszystkie inne wydarzenia międzynarodowe, zepchnęła je na dalszy plan. To, co w 1965 roku było jeszcze czymś nowym, niepojętym — nowym nawet jako słowo, którego nie znały przedtem polityczne słowniki — „eskalacja wojny" — stało się codziennością południowego i północnego Wietnamu. Mimo przestróg ze strony ludzi światłych i kierujących się realizmem, mimo ostrzeżeń, że w tej wojnie nawet zwycięstwo militarne byłoby klęską Ameryki, gdyż musiałoby być osiągnięte za cenę zrównania z ziemią samego Wietnamu — Stany Zjednoczone w epoce Johnsona nie potrafiły zdobyć się na odwagę uczynienia kroku wstecz. Na odwagę, na którą zdobył się Kennedy w czasie kryzysu karaibskiego, kierując się prawdziwym, a nie urojonym interesem Ameryki.

Tak więc trwa nowa faza wojny wietnamskiej, której początek sięga jeszcze 1965 roku, a którego końca nie widać nawet w 1967 roku.

A przecież, gdyby można było na chwilę chociaż zapomnieć o tym konflikcie i odwrócić wzrok od południowo-wschodniej Azji ku innym kontynentom, a zwłaszcza ku Europie — okazałoby się, że rok 1966 był rokiem niezwykłych przełomów, że w tym właśnie roku zrealizowało się to, o czym nawet najbardziej dalekowzroczni politycy nie śnili jeszcze przed dziesięcioleciem: Pakt Atlantycki, który uchodził za nienaruszony monolit — utracił jeden z głównych fundamentów — Francję, która uniezależniając się od USA, zwróciła się ku Wschodowi, ku nowym (choć starym historycznie) przyjaźniom, jeśli nie powiedzieć — przymierzom.

Polityka de Gaulle'a doprowadziła do wydarzeń o kapitalnym wręcz znaczeniu dla przyszłości. Nie tylko dlatego, że przypieczętowała wyrok na zimną wojnę, uważaną nie tak dawno jeszcze za nieodłączną towarzyszkę stosunków między Wschodem a Zachodem, ale dlatego również, że ukazała nowe możliwości twórczego rozwinięcia idei pokojowego współistnienia.

Drugim wydarzeniem z dziedziny europejskiej był niewątpliwie kryzys w Bonn, odejście Erharda, którego pozycje uważali za żelazne nie tylko spadkobiercy słynnego Pyfella, i objęcie władzy w NRF przez nową ekipę rządzącą. Wyjątkowe znaczenie tego splotu wydarzeń nie polega na tym, że polityka Niemiec zachodnich ulegnie zasadniczym zmianom. Znaczenie zmian w Bonn sprowadza się do tego, że dotychczasowa polityka zepchnęła NRF w ślepą uliczkę i doprowadziła do kryzysu, który musiał przejawić się w tak ostrej formie i który wyzwolił jednocześnie groźne widma brunatnej przeszłości.

Tak więc — w Europie, w której najmniej spodziewano się zmian, przyszły one w sposób nagły, niespodziewany. I — chociaż brzmieć to może paradoksalnie — nie tylko zmiany w polityce francuskiej, ale i zmiany w NRF mogą napawać optymizmem. Bo przecież kryzys w Bonn, niezależnie od kuponów, obcinanych przy jego okazji przez NPD, był wynikiem obiektywnych uwarunkowań, był wyrazem rozdźwięku między zmierzchem zimnej wojny a zimnowojenną koncepcją przywódców zachodnioniemieckich, rozdźwięku między powszechną tendencją do odprężenia, a hamującą, jaką w tym procesie odgrywały Niemcy zachodnie.

Można by z noworocznej okazji, dokonać bilansów, dotyczących wszystkich kontynentów, można by pokusić się o przypomnienie wszystkich ważniejszych wydarzeń, jakie zaszły w tym czy innym kraju na świecie. Ale to nie jest chyba najważniejsze. Najistotniejsze są ogólne tendencje, możliwości, perspektywy, które rzutują na życie i losy poszczególnych narodów. I gdyby nie wojna w Wietnamie, można by powiedzieć, że rok ubiegły był brzemienny w wydarzenia, które służyć mogą odprężeniu, współpracy narodów, pokojowi...

Ale jedno przyniosła nam na pewno gwiazdka odchodzącego, 1966 roku: z prawdziwych gwiazd — nie należy obawiać się niebezpieczeństwa. Torując drogę ziemskim porozumieniom — zjednoczone w ONZ narody uznały kosmos, Księżyc, planety i gwiazdy za strefę, w której nikt nigdy nie umieści broni jądrowej, tej broni, której usunięcie raz na zawsze również z Ziemi jest naczelnym zadaniem naszej epoki.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Z HUMOREM w nowy rok

— Co roku otrzymuję pierwszą nagrodę w konkursie...

— No i święta minęły...
— Tak, tak, piorunem — jak z bata strzelił!
— A miałeś w domu baby?
— Naturalnie: żonę, teściową i dwie stare ciotki.

* * *

Żona pana Malinowskiego zachorowała. Lekarz pyta zaniepokojonego męża, co pacjentka jadła na obiad.
— Mięso wieprzowe — odpowiedział.
— Z apetytem?
— Nie, z chrzanem!

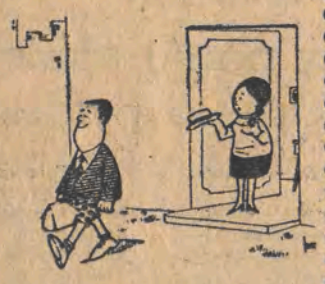

— Ależ ty jesteś roztargniony! Zapomniałeś o kapeluszu...

— W tym roku nie będziemy musieli wyjeżdżać do Zakopanego na narty, bo Władek złamał już nogę na domowych schodach...

— Kwiatkowscy przyjdą do nas o 18
— To chodźmy do nich na 17!

* * *

— Jest prawie 13 osób przy stole. Czy nie sprawiłoby panu różnicy, gdyby pan przyszedł kiedy indziej?...

250 „św. Mikołajów" z Sydney (Australia) zrzeszyło się w związek zawodowy. Na piątym kontynencie w czasie świąt organizowane są pochody i zabawy publiczne. Władze miejskie rokrocznie angażują pewną liczbę osób, które zobowiązują się do występów w przebraniu. Otóż ci zawodowi amatorzy postanowili wywalczyć zarobek w wysokości 20 funtów australijskich za występy w ciągu tygodnia.

— Zachowaj się przyzwoicie, zbliża się twój dyrektor...

— Wracajmy, stary, zdaje się, że zalecieliśmy zbyt wysoko...

Jednym z naszych świątecznych kłopotów jest to, że zbyt wielu dorosłych i za mało dzieci wierzy w św. Mikołaja...

— Wiesz, w tym roku chcę podarować mężowi na gwiazdkę krawat.
— A co w zeszłym roku podarowałaś?
— Nic, ale też chciałam...

* * *

Do bram klasztoru zapukali kolędnicy, znani w okolicy wydrwigrosze.

Otwiera im młody ojciec zakonny.

— Kim jesteście? — pyta.
— Towarzysze Chrystusa.
— Przy urodzeniu, czy po śmierci?

— Przy urodzeniu — powiada jeden.

— To wół i osioł — rzecze zakonnik.

— Nie, przy śmierci — poprawia drugi.

— O, to dwaj łotrzy — krzyknął jezuita i bramę zatrzasnął.

* * *

Powiedzenie, że święta są odpoczynkiem powstało wtedy, gdy na świecie nie było jeszcze... gości.

— Czemu pan się dziwi, panie doktorze! Przecież sam mi pan kazał przyjść za dziesięć dni...

— Mógłbyś wreszcie zrezygnować z przyzwyczajeń dzieciństwa...

Bohater i tzw. czarny charakter. Obaj wysocy, przystojni, obaj doskonale władają szpadą. Konflikt, jaki zaistniał między nimi może rozwiązać tylko walka. Stają naprzeciw siebie, rozpoczyna się pojedynek. Ostre ścięcia kling, piękne uniki. Bohater pozwala przeciwnikowi narzucić tempo walki, ucieka na schody, przez chwilę jest przyparty do ściany. Jeszcze moment i szpada jednego z nich wylatuje ze świstem w powietrze. W rękach obu pojawiają się noże. Walka trwa...

Sceny te są nam doskonale znane z ekranów kin, czy telewizorów. Fascynują nas swoją dynamiką. Czasami trudno wprost uwierzyć, że cały pojedynek jest mistyfikacją, z góry ułożoną przez reżysera. W jaki sposób aktorzy doszli do takiej maestrii wykonania, może są oni wybitnymi sportowcami — szermierzami?

Sztuka pana Michała

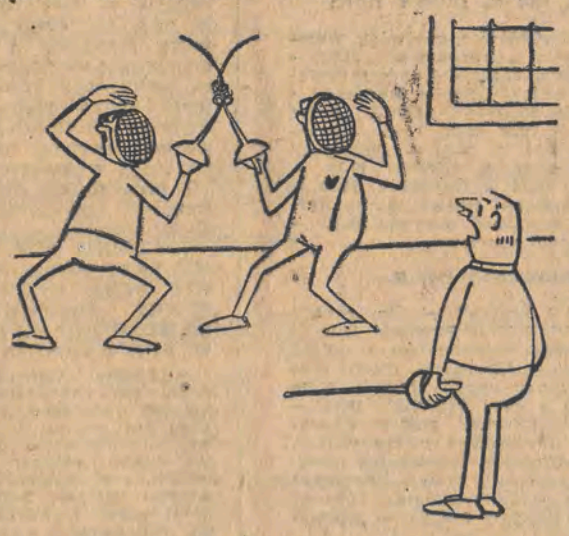

Do jednego z widowisk telewizyjnych przygotowywanych kiedyś w Poznaniu, a obfitującego w wiele pojedynków szermierczych, zaangażowano dwóch braci — mistrza i wicemistrza Polski w szpadzie. Kiedy przyszło do prób, układający pojedynki reżyser rwał sobie włosy z głowy. Walki odbywały się z właściwą dla nowoczesnej szermierki szybkością, pozbawione były elementów widowiskowych. Co gorsza obaj szermierze nie mogli w żaden sposób wykonać tego, co reżyser od nich wymagał. Ostatecznie pojedynki były najsłabszą stroną widowiska.

A więc nie sport, gdyż nie daje on żądanych efektów scenicznych. Niestety, wielu polskich reżyserów nie może się z tym pogodzić i uparcie angażuje sportowców do widowisk scenicznych lub filmowych. Exemplum: ostatnio w prasie ukazała się notatka, z której wynika, że zamierza się zaangażować szabliste Wojciecha Zabłockiego do odegrania roli Wołodyjowskiego w adaptacji filmowej „Ogniem i mieczem" H. Sienkiewicza.

Pewne sceny wymagają od aktora posiadania sztuki zwanej fechtunkiem scenicznym. Kiedy w sporcie cały pojedynek prowadzi do zadania cięcia lub pchnięcia, tutaj jest odwrotnie. Moment trafienia jest nieistotny, ruchy bronią wykonuje się nie kiścią dłoni, lecz całym przedramieniem, przez co cięcie jest wolniejsze i bezpieczniejsze. Również przy pchnięciu ostrze nie jest nigdy skierowane w stronę partnera, ale zawsze obok. Stwarza się tylko złudzenie, że koniec broni wycelowany jest w aktora.

Tego rodzaju ustawienie pojedynku wymaga ogromnej precyzji. Widz nie jest w stanie przyjąć umowności, z którą się nie zgadza. Dlatego, aby prawidłowo przygotować półtoraminutową scenę pojedynku potrzeba 8 miesięcy solidnej pracy aktora.

Dużą rolę odgrywa tu także autentyzm broni. Nie można walczyć na drewniane mieczyki czy tarcze. Broń musi być autentyczna lub na wzór takiej zrobiona. W Polsce jest tylko jedna fabryczka produkująca broń do celów scenicznych. Powoduje to konieczność korzystania z broni autentycznej, często mocno nadwerężonej zębem czasu.

Wykładowca PWSTiF w Łodzi W. Wilhelm opowiedział nam na ten temat ciekawą historię.

W czasie próby generalnej „Romea i Julii" sztuki, wystawianej w jednym z teatrów Poznania, odbywał się pojedynek Romea z Tybaldem. W pewnym momencie widownia usłyszała świst klingi, która złamana przeleciała z dużą siłą nad głowami widzów. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Odrębną sprawą jest kwestia szkolenia. Aktorzy starszej generacji buntują się przed nauką fechtunku scenicznego, zaś reżyserzy wolą korzystać z usług sportowców. W szkołach aktorskich przedmiot ten wykłada się przez 4 semestry, co w późniejszej pracy bardzo aktorowi pomaga.

Fechtunek sceniczny jest jednym z środków wyrazu roli. Przy obecnym zalewie westernami lub francuskimi filmami kostiumowymi, gdzie sceny walk zrobione są na bardzo wysokim poziomie, widz przyzwyczajony jest do odbioru właśnie tej doskonałej szermierki. Tymczasem w Polsce sprawę tę traktuje się jako smutną konieczność.

MIECZYSŁAW STOLARSKI

Rozrywki umysłowe

(REDAGUJE KLUB SZARADZISTÓW PRZY ŁDK)

Poziomo: 1. Majątek po zmarłym. 6. Melodyjka zegara. 11. Ptak gnieżdżący się w lisich norach. 12. Poszarpane wybrzeże morskie. 13. Burmistrz francuski. 14. Wino hiszpańskie. 16. W muzyce chwilowość rytmiczno-metryczna frazy. 18. „Wezuwiusz" na Mindanao. 20. Zabójca Ozyrysa. 21. Zwrotnikowy zefirek. 24. Będzie z niej nafta. 29. Postać biblijna. 30. Utwór S. Mrożka. 31. Natura ciągnie tam wilka. 33. Świńska buzia. 35. Lepszy od więzienia. 38. Warzywo. 40. Ptak nurkujący. 41. Zasila Sekwanę. 42. Kończy modlitwę. 43. Odgłos łamania. 44. Modne ostatnio imię żeńskie.

Pionowo: 1. W biologii: ciało. 2. Kojarzy się z melonikiem i laseczką. 3. Koło wokół Słońca. 4. Krewna epoki. 5. Papuga. 6. Cyrk lodowcowy. 7. Zwyczaj, praktyka. 8. Dyletant. 9. Termin tenisowy. 10. Śląski taniec 3-osobowy. 15. Jednostka masy. 17. Metal stopowy. 19. Tytuł filmu polskiego. 21. Śpiewające siostry. 23. Pędzi po nim pociąg. 25. Korzyść. 26. Lekki, odkryty powóz. 27. Perkusyjne naczynie. 28. H_2O. 32. Dawne komorne. 33. Egzotyczna roślina włóknista. 34. Rzeka w ZSRR. 36. Tytuł dramatu Capka. 37. Mimowolne drgnięcie powieki. 38. Symbol siły elektromotorycznej. 39. Pole pod uprawę.

„WAMS"

Uwaga! Oznaczony rząd środkowy utworzy dodatkowe rozwiązanie, które wystarczy nadesłać na adres „Dziennika" w terminie 7-dniowym. Na kopertach prosimy dopisać „Krzyżówka noworoczna".

Krzyżówka

(premiowana książkami)

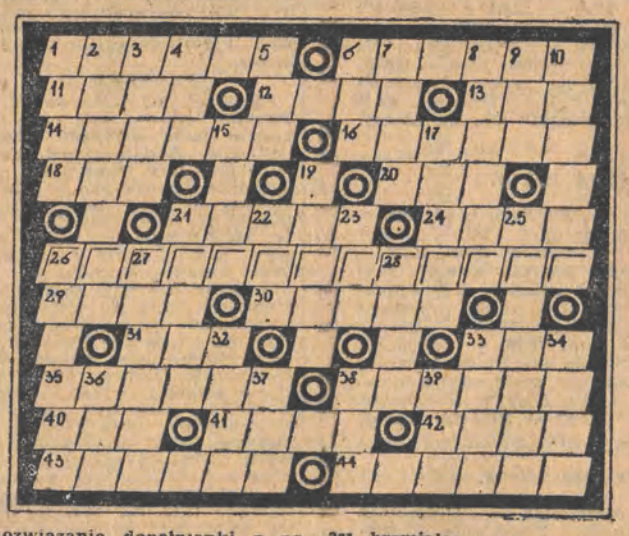

Rozwiązanie dopełnianki z nr 301 brzmiało:
KSIĄŻECZKA PKO NAJMILSZYM UPOMINKIEM.

NAGRODY WYLOSOWALI: Maciszewska, Łódź, ul. 22 Kasputis, Łódź, ul. Gdańska 106, Zgierska 9, Sławomir Wojejko, niak, Łódź, ul. Wróblewskiego

O terminie i miejscu odbioru zostaną powiadomieni przez Łodzi.

NAGRODY KSIĄŻKOWE za otrzymują: Krystyna Szczotkow Kazimierz Nowicki, Łódź, ul. Łódź, ul. Obywatelska 31/43; Pl. Wolności 1 (Apteka nr 68); mowskiego 16; Szczepan Andrze Piotrkowska 27 b; Krystyna Eugenia Królewiakowa, Łódź, kowski, Łódź, ul. Wróblewskie Łódź, ul. Karolewska 48.

bon towarowy 200 zł — Halina Lipca 78 oraz po 100 zł: Zbigniew Grażyna Duszeńko, Łódź, ul. Łódź, ul. Buczka 13, H. Stach- 78.

nagród wyżej wym. czytelnicy Oddział Wojewódzki PKO w

rozwiązanie krzyżówki z nr 295 ska, Łódź, ul. Bardowskiego 3; Bednarska 24; Krystyna Horys, Agnieszka Łuczak, Krośniewice, Zofia Witt, Łódź, ul. Abrajewski, Aleksandrów Łódzki, ul. Styrcz, Łódź, ul. Wdzięczna 13; ul. Kopcińskiego 87; Jan Zaczgo 61; Grażyną Blachowicz,

Odpowiedzi „Panoramy"

LISTY NADESŁALI P. P.: M. ZAKRZEWSKI, D. PATORA I K. OGOŃCZYK. DZIĘKUJEMY. KĄCIK JĘZYKOWY UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ 8 STYCZNIA 1967 ROKU.

Sentencje sprzed tysiąca lat

Jeden z najstarszych europejskich utworów, który datuje się z IX—XI wieku n. e. — to skandynawska „Edda" — zbiór pieśni i sag mitologicznych o bogach, olbrzymach, karłach i potworach. Jedną z części tej archaicznej opowieści mitologicznej tzw. „Stara Edda" zawiera również w księdze XV: różne myśli i sentencje stanowiące interesujący przyczynek do kultury Normanów, którzy jako Wikingowie dali się poznać Europie z najgorszej strony.

Warto dzisiaj przytoczyć te „myśli nieuczesane" i lapidarne sentencje sprzed lat tysiąca współczesnemu czytelnikowi jako przykład interesującego moralizatorstwa i obyczajowości naszych północnych sąsiadów bałtyckich:

Gość przybywający do ciebie ma zziębnięte kolana, rozpal mu więc ogień, gdyż ten, który przebył góry potrzebuje posiłku i suchej odzieży.

Kto przy twym stole zasiądą, temu daj wody do obmycia rąk i jeśli chcesz aby cię słuchał i rozmawiał z tobą, mów z nim o przyjemnych rzeczach.

Podróżujący winien wykazać się mądrością. U siebie robić może to co mu się podoba, jeśli jednak zasiądzie wśród światłych mężów, a nic umieć nie będzie, wówczas ściągnie na siebie pogardę.

Nieproszony, gdy na ucztę idzie, winien albo przemawiać skromnie albo milczeć, słuchać, patrzeć i w ten sposób nabywać wiedzy i mądrości.

W podróży najcenniejszym przyjacielem i zasobem jest roztropność. W nieznanym miejscu więcej ona waży od bogactwa i żywi ubogich.

Nie ma nic gorszego dla współczesnego, jak picie piwa: im więcej go człek pije, tym bardziej traci rozum. Nad pijanym śpiewa ptak zapomnienia i duszę mu zabiera.

Człek bezrozumny mniema, że będzie żył wiecznie. Jednak że nawet jeśli go broń nie ochroni, nie ujdzie starości.

Trzoda z pastwiska wracać do stajni umie, a człek bez czci nie potrafi powściągnąć gęby.

Wielu mniema, że mają przyjaciół szczerych, ale doświadczenie wyprowadza ich z błędu. Od wieków bieda z tym, że człek człekowi niewierny.

Nie znam dotychczas człowieka tak hojnego i wspaniałomyślnego, aby wzbraniał się przed darami, kiedy je wziąć może.

Miłuj swoich przyjaciół i ich przyjaciół, ale nie ufaj przyjaciołom swoich wrogów.

Czy chcesz się wzbogacić czy zwyciężyć wrogów, wstawaj rano: wilk nie zdobędzie ścierwa ani drzemiący człek zwycięstwa.

Lepiej mieć syna późno niźli wcale: rzadko zobaczyć można aby cudze ręce oprócz synowskich wznosiły kamień nagrobny.

Chwal piękność dnia gdy się skończył, niewiastę gdy ją poznasz dobrze, miecz gdy go doświadczysz, pannę gdy pójdzie za mąż, lód gdy go przejdziesz, a piwo gdy je wypijesz.

Nie ufaj słowom dziewczyny ani żadnej niewiasty, bo ich serce jak koło tak się obraca: płochość je wypełnia. Nie wierz świetności dnia nim się skończył, ani śpiącej żmii, ani umizgom tej, którą zamierzasz poślubić, ani złamanemu mieczowi, ani synowi bogacza, ani świeżo posianej roli.

Pokój między złymi niewiastami to jakbyś po lodzie wiódł niepodkutego konia albo jakbyś dwuletniego źrebca siodłał albo pośród burzy na okręcie bez steru się ostał.

Kto chce, aby go panny kochały, niechaj im piękne rzeczy prawi, piękne dary niesie, a wdzięki ich bez końca chwali. Aby być dobrym kochankiem, trzeba mieć rozum.

Nie masz gorszej choroby niż nieukontentowanie z własnego stanu.

Bądź ludzki dla tych, których spotkasz w drodze.

Ze swoich zmartwień nie zwierzaj się złemu: nie znajdziesz pociechy. Pomnij, że lepiej chwalić kogoś niż samego siebie.

Bądź podejrzliwy, proszę, ale nie za bardzo, chyba, że pijesz, gdy jesteś przy cudzej żonie albo wśród łotrów — wówczas bądź czujny.

Nie drwij i nie urągaj cudzoziemcom; nigdy nie wiesz kto do cię przybywa.

Nie wyśmiewaj starców i sędziwych: z ich zmarszczek wychodzą często wyrazy pełne roztropności.

Ogień wygania choroby, dąb zapalenie uryny, słoma rzeka zaczarowania, runy niszczą zaklęcia, ziemia połyka powodzie, a śmierć gasi nienawiść.

Wybrał JERZY ROS

Tydzień w TV

SOBOTA — 31 BM. (SYLWESTER)

10.00 — „Od Antarktydy do Tahiti" — film. 11.20 — Przerwa. 15.55 — Program dnia. 16.00 — „Harcerski trójmecz" i film „Niewidzialna ręka". 17.25 — Dziennik. 17.35 — „W sylwestrowy wieczór". 18.30 — Warszawa, ja i ty. 19.00 — Przeboje roku (cz. I). 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Monitor. 20.00 — Przemówienie noworoczne przew. Rady Państwa — E. Ochaba. 20.20 — Przeboje roku (cz. II). 20.35 — Film z serii: „Upiór Luwru". 21.00 — „Divertimento op. 4" — mały kabaret Jeremiego Przybory. 21.45 — Dziennik. 22.00 — „Dwa żebra Adama" — film. 23.35 — Przeboje roku (cz. III). 0.00 — Powitanie Nowego Roku. 0.05 — Szopka noworoczna. 1.05 — „Las Vegas" — program rozrywkowy. 2.10 — „Big beat w kosmosie" — film.

NIEDZIELA — 1 STYCZNIA 1967 R. (NOWY ROK)

8.55 — Program dnia. 9.00 — „Chłopiec z dwóch światów" — film. 10.30 — Film z serii „Czarownice". 11.00 — Kino „Płyś". 11.30 — Teleplastikon. 12.05 — Koncert noworoczny. 13.20 — Teatr młodego widza: „Banda Rudego" — cz. I. 14.00 — Film z serii „Wojna domowa". 14.50 — „Sport 1966". 15.55 — „Geniusz sceny" — film arch. 17.20 — Przegląd najważniejszych wydarzeń 1966 r. 18.00 — „Hipnoza" Antoniego Cwojdzińskiego — teatr niedzielny. 19.10 — Przemówienie ambasadora Kuby. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.00 — Nowe i stare piosenki śpiewa Marek Bernes (ZSRR). 20.35 — Słownik wyrazów obcych. 20.55 — „Niagara" — film. 22.20 — Niedziela sportowa.

PONIEDZIAŁEK — 2 STYCZNIA 1967 R.

9.00 — Teleferie: „Rudy, miód i krzyże" — film z serii „Czterej pancerni i pies" (odc. V). 9.50 — Przerwa. 15.42 — Program dnia. 15.45 — ŁWD. 16.00 — Teleferie: 1. „Liga entuzjastów wakacji", 2. „Daniel" — film prod. czech. 17.10 — Dziennik. 17.15 — „Ludzie, których cenią". 17.20 — Film rozrywkowy. 17.50 — „I matura i chęć szczera". 18.15 — „Spacerkiem po kinach". 18.45 — „Eureka". 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.00 — „Pocztówka z Istambułu". 20.20 — „Wystrzał" — wg Puszkina film telewizyjny prod. pol. 21.30 — „Na półkach księgarskich". 21.40 — Reportaż filmowy. 21.55 — Dziennik. 22.10 — Sprawozdanie filmowe z międzynarodowego meczu hokejowego Polska — Norwegia. 22.50 — Program na jutro.

WTOREK — 3 STYCZNIA 1967 R.

9.00 — Teleferie: „Most" — film z serii „Czterej pancerni i pies". 9.55 — Przerwa. 11.00 — „Pedro odchodzi do Sierry" — film fab. prod. kubańskiej. 12.20 — Przerwa. 15.57 — Program dnia. 16.00 — Politechnika: Matematyka — „Wyrażenia nieoznaczone". 16.30 — Politechnika: Matematyka — „Badania funkcji" cz. I. 17.00 — Dziennik. 17.05 — Teleferie: 1. „Wiersze nie na dobranoc" — turniej poetycki, 2. Film rysunkowy z serii „Disneyland" — „Przygody psa Pluto". 18.10 — Informator handlowy. 18.20 — „Na morskich szlakach". 18.50 — „Nauka polska" — teleturniej. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.00 — ŁWD. 20.15 — „Pedro odchodzi do Sierry" — film fab. prod. kub. 21.35 — Trybuna TV. 22.20 — Dziennik. 22.35 — Program na jutro. 22.40 — Politechnika: Matematyka — „Wyrażenia nieoznaczone". 23.10 — Politechnika: Matematyka — „Badania funkcji" cz. I.

ŚRODA — 4 STYCZNIA 1967 R.

9.00 — „Rozstajne drogi" — film z serii „Czterej pancerni i pies". 9.45 — Przerwa. 11.00 — Film z serii „Dr Kildare". 12.00 — Przerwa. 14.50 — „Święto na lodzie" dla młodych widzów (Moskwa). 15.20 — Program dnia. 15.25 — PKF. 15.35 — Film krótkometrażowy. 15.50 — „Przypominamy, radzimy". 16.00 — Teleferie: 1. „Pan Półka i spółka", 2. „Przyjaciel zwierząt" — film prod. radz. (W). 17.00 — Dziennik. 17.05 — „Nie tylko dla pań". 17.25 — Wszechnica TV: „Polscy przyjaciele i wrogowie Konkwistadorów". 18.00 — „Sylwetki X Muzy". 18.25 — „Pod znakiem jakości". 18.45 — Arcydzieła muzyki prezentuje Leonard Bernstein. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.00 — ŁWD. 20.15 — Film z serii „Dr Kildare". 21.05 — „Światowid". 21.45 — „Śmierć w środkowym pokoju" — film prod. TV Polskiej. 22.10 — Dziennik. 22.25 — Program na jutro.

CZWARTEK — 5 STYCZNIA 1967 R.

9.00 — Teleferie: „Brzeg morza" — film z serii „Czterej pancerni i pies". 9.45 — Przerwa. 15.27 — Program dnia. 15.30 — Kurs Rolniczy: „Uprawa poplonów" 16.00 — Teleferie: 1. „Klub pod Smokiem", 2. „W podróży — film TV prod. radz. 17.15 — Dziennik. 17.20 — „Róża Środkowej Azji" — film prod. bułg. 17.45 — Z cyklu „Na zdrowie". 18.05 — „To, co najlepsze". 18.35 — Przegląd muzyczny. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.00 — ŁWD. 20.15 — „Trudne lata walki" — program studyjno-filmowy. 21.30 — „Refleksje". 22.00 — Dziennik. 22.15 — Program na jutro.

PIĄTEK — 6 STYCZNIA 1967 R.

11.55 — Propedeutyka filozofii dla klas XI: „Historyczny charakter praw społecznych". 12.25 — Przerwa. 16.52 — Program dnia. 16.55 — Dziennik. 17.00 — „Miś z okienka". 17.15 — Film z serii „Cienie starego zamku". 18.00 — „Azymut". 18.30 — „Wielokropek". 18.45 — Wszechnica TV: „Białka". 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.00 — ŁWD. 20.15 — Film z cyklu „Najwybitniejsze teatry operowe świata". 21.00 — „10 minut recenzji". 21.00 — Dziennik. 21.30 — Teatr Telewizji: „Niebezpieczne związki" Ch. de Laclos. 22.40 — Program na jutro.

SOBOTA — 7 STYCZNIA 1967 R.

10.00 — „Szczęście zawita jutro" — film fab. prod. franc. 11.25 — Przerwa. 11.55 — Biologia dla klas VIII: „Układ krążenia". 12.25 — Przerwa. 16.22 — Program dnia. 16.25 — ŁWD. 16.40 — „Wychowanie fizyczne naszych dzieci". 16.55 — Dziennik. 17.00 — „Dla każdego coś miłego". 17.45 — Spotkania z przyrodą. 18.10 — Tele-Echo. 18.45 — „W przestworzach — czyli ciekawe opowieści pilotów". 18.55 — „Południowe rytmy na Broadwayu" — film. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Monitor. 20.00 — Pegaz. 20.45 — „Upiór Luwru". 21.10 — Dziennik. 21.25 — Wiadomości sportowe. 21.35 — Szopka noworoczna. Teksty — Jerzy Kleyny i Ryszard Marek. 22.35 — „Szczęście zawita jutro" — film fab. prod. franc. 24.00 — Program na jutro.

NIEDZIELA — 8 STYCZNIA 1967 R.

8.30 — Politechnika: Geometria wykreślna — „Aksonometria prostokątna". 9.05 — Politechnika: Chemia — „Odpowiedzi na pytania". 9.35 — Politechnika: Matematyka — „Badanie funkcji" cz. II. 10.12 — Program dnia. 10.15 — Kino „Przygoda": „Piotruś — partyzant" — film fab. prod. jugosł. 11.50 — Dziennik. 12.00 — PKF. 12.10 — „Bawcie się z nami". 12.45 — „Duże sprawy małych działek". 13.00 — „Człowiek, który odkrył Biskupin" 13.15 — Film z serii „Czarownice". 13.40 — „Przemiany". 14.20 — Teatrzyk dla przedszkolaków: „List do mamy". 15.00 — Teatr młodego widza: „Banda Rudego" odc. II „Gdzie jest sztandar". 15.40 — „Politechnika — uniwersytet" — teleturniej. 16.45 — Teatr Niedzielny: 1. „Syrena", 2. „W łaźni" — nowele Antoniego Czechowa. 17.25 — Program filmowy. 17.50 — „Spotkanie z pisarzem" Zenonem Kosidowskim. 18.15 — „Siła wyobraźni" — film z II serii „Wojny domowej". 18.55 — Słownik wyrazów obcych. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.00 — „Wycieczka w malowane". 20.50 — „Byłem Montgomerym" — film fab. prod. ang. 22.25 — Niedziela sportowa. 22.45 — Program na jutro.

Rok 1967 okresem dalszego pomyślnego rozwoju ziemi łódzkiej

(Dokończenie ze str. 1)

towych. W całym województwie wybudowano w czynie społecznym w ub. roku 230 km dróg bitych i ulepszono 250 km dróg gruntowych. Na podkreślenie zasługuje też podjęcie przez ludność, zwłaszcza powiatów poddębickiego, wieluńskiego, budowy wodociągów wiejskich oraz prac porządkowych na rzecz swoich miast i osiedli.

Według prowizorycznych obliczeń, czyny społeczne ludności naszego województwa osiągną w roku 1966 wartość 86 mln. zł. Czyny te zostały ściśle zespolone z zamierzeniami gospodarki terenowej i są traktowane jako dodatkowy element planu inwestycyjnego. Przewiduje się, że wartość czynów społecznych wzrośnie w nowym roku do 133 mln. zł, zaś czynów społecznych pozainwestycyjnych do 80 mln. zł.

— SKORO JUŻ JESTEŚMY PRZY ROKU 1967 — JAKIE BĘDĄ GŁÓWNE KIERUNKI GOSPODARKI I ROZWOJU ZIEMI ŁÓDZKIEJ W TYM OKRESIE?

— Główne kierunki działalności rad narodowych w roku 1967 to: dalsze podnoszenie produkcji rolnej i przemysłowej, budownictwo mieszkaniowe, rozwój oświaty i ochrona zdrowia. W nowym roku rozpoczęta zostanie budowa szarpalni szmat w Łęczycy, zakładu odzieżowego w Rawie Mazowieckiej oraz bazy remontowej frezarek w Głownie. Poza tym kontynuowana będzie rozbudowa 22 zakładów przemysłu kluczowego, a wśród nich Zakładów „Boruta" w Zgierzu, zakładów wełnianych „Tomaszów", ZPP „Syntex" w Łowiczu, zakładów bawełnianych w Moszczenicy i w Zd. Woli oraz wełnianych w Zgierzu. W przemyśle terenowym planuje się rozbudowę zakładu metalowego w Zd. Woli, budowę przedsiębiorstwa tegoż resortu w Piotrkowie, zakładów usług drzewno-metalowych w Wieluniu i Sieradzu oraz pawilonów usług wielobranżowych w Skierniewicach, Radomsku, Łasku, Wieruszowie i Aleksandrowie.

Ograniczone ramy tego wywiadu nie pozwalają na wymienienie wszystkich planowanych inwestycji nowego roku, wymienię więc tylko jeszcze budowę w Skierniewicach szczególnie ważnego obiektu, tj. zakładu pracy chronionej przemysłu odzieżowego dla rehabilitantów po przebyciu gruźlicy.

Rezultatem wykonania ustalonych zadań w zakresie przemysłu i rolnictwa powinien być wzrost wartości masy towarowej na rynku na ponad 1 mld. zł, zwłaszcza w grupie takich artykułów spożywczych, jak masło, ryby i przetwory rybne, mięsa i wędliny, a z artykułów przemysłowych — tkaniny wełniane i bawełniane, obuwie skórzane i inne.

Wymienione zadania nie wyczerpują oczywiście całego programu naszej działalności gospodarczej, socjalnej i kulturalnej. O wielkości i rozmiarze naszych zamierzeń w roku 1967 niech świadczy to, że łącznie na usprawnienie gospodarki i poprawę warunków bytowych ludności przewiduje się z budżetu województwa łódzkiego kwotę 3,3 miliarda złotych.

Na zakończenie tej rozmowy i w związku z Nowym Rokiem 1967 składam gorące życzenia i pozdrowienia mieszkańcom województwa łódzkiego, pomyślności i szczęścia w życiu osobistym oraz w pracy zawodowej i społecznej. Życzę młodzieży i wszystkim uczącym się, ażeby poprzez dobre wyniki w nauce przyczynili się do zwiększenia osiągnięć ziemi łódzkiej.

Rozm.: **K. WYRZYKOWSKA**

Jedno noworoczne pytanie

Czego życzy pan(i) sobie i najbliższym w nowym roku?—to pytanie zadaliśmy:

■ **DANUCIE CWYNAROWNIE — aktorce Teatru Ziemi Łódzkiej.**

— Życzę sobie bardzo dobrych sztuk, szczególnie polskich, a widzom dobrego odbioru i zrozumienia dla naszej pracy, choć pod tym względem jest coraz lepiej.

■ **WINCENTEMU KAŹMIERCZAKOWI z Łowicza — kierowcy „Wesołego autobusu" Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia.**

— Czego można życzyć? Przede wszystkim zdrowia, bo to jest największy skarb. A do tego jeszcze trochę pieniędzy i jak najwięcej przyjaciół — reszta przyjdzie sama. Sobie zaś życzę dalszego jeżdżenia z „Wesołym autobusem", ale nie tylko po kraju. Chciałbym przekroczyć jego granice i odwiedzić naszych rodaków na obczyźnie, by sobie przypomnieli folklor i mowę ojczystą.

■ **KPT. WACŁAWOWI KODZISZOWI — zastępcy naczelnika Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego KW MO w Łodzi.**

— Sobie życzę, żeby na drogach województwa łódzkiego było jak najmniej wypadków, by użytkownicy przestrzegali przepisów. A użytkownikom dróg — szerokiej drogi i bezpiecznej jazdy!

■ **MGR ZOFII NEUMANOWEJ — dyrektorowi muzeum w Sieradzu.**

— Sieradzanom życzę, by chodzili po wysprzątanych i w czasie śnieżnej posypanych piaskiem chodnikach swego miasta, w którym sklepy będą lepiej niż obecnie zaopatrzone.

Sobie zaś życzę jak najlepszego zrealizowania planów, szczególnie odnoszących się do wystaw. Ponadto żeby zrealizowały się pragnienia zdobycia dla muzeum nowych pomieszczeń.

■ **MGR STANISŁAWOWI PACHO — zastępcy dyrektora d/s handlowych ZPB „Boruta" w Zgierzu.**

— Załodze dużo dobrego. Zakładom — prawidłowego rozwoju zgodnie z ostatnimi założeniami KSRM, mocą których ma się on stać największym kombinatem przemysłu organicznego w kraju.

Sobie życzę sukcesów w tym nowym dla mnie środowisku, w którym jestem dopiero od pół roku, po 16-letnim pobycie w Warszawie.

■ **„DZIENNIK ŁÓDZKI"?**

— Naszym Czytelnikom — spełnienia wszystkich marzeń i zamierzeń. Sobie — coraz więcej t a k i c h Czytelników!...

Rozmawiał: **(B.**

RADIO

SOBOTA, 31 GRUDNIA

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.15 Poranny koncert. 8.49 „Rozmowy na tematy prawne". 9.00 Bizet — I Suita orkiestrowa „Arlezjanka". 9.20 Wędrówki muzyczne po kraju". 10.00 „Trzecie pokolenie". 10.20 Koncert poranny. 11.00 Muzyka rozrywkowa. 11.30 Poznajemy nasze pieśni. 12.06 Wiadomości. 12.10 Mel. rozrywkowe. 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 „Więcej, lepiej, taniej". 13.00 Recital organowy. 13.20 (Ł) Koncert Ork. Mandolinistów. 14.00 „Czy znasz tę książkę"? 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 15.00 Wiad. 15.05 Z muzyki franc. 15.30 Kultura pilnie poszukiwana. 16.00 „Popołudnie z młodością". 17.53 Wiad. 18.00 „Muzyka na parkiecie". 18.45 Kwadrans z dedykacją. 19.10 Publicystyka międzynarodowa. 19.20 Koncert wieczorny. 20.00 Dziennik. 20.30 Nowe nagrania zespołu rozrywkowego „Studio M-2". 21.00 Wieczór Sylwestrowy. 23.55 Toast noworoczny. 0.07 Sylwestrowe wydanie „Podwieczorku przy mikrofonie". 1.37 Sylwestrowa rewia orkiestr.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Rezerwa PI. 9.00 Melodie ludowe. 9.20 Leo Delibes — Suita z baletu „Coppelia". 9.50 „Skąd się wziął kret" — bajka. 10.00 Wiad. 10.05 „Kalejdoskop muzyczny". 10.50 „Z nieznanych kart" odc. 11.10 Publicystyka międzynarodowa. 11.20 W. Małcużyński gra walce Chopina. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert estradowy. 12.50 „Technika teatru". 13.00 (Ł) Komunikaty. 13.10 (Ł) „W sobotnie popołudnie" — koncert rozrywk. 13.50 (Ł) „Jeszcze dziesięć godzin" kom. 14.00 Nieśmiertelne głosy — E. Caruso. 14.30 Uniwersytet Radiowy. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Gra zespół instrumentalny. 15.15 Piosenki żołnierskie. 15.30 Dla dzieci starszych „Otwarta szkatułka" kronika kulturalna. 16.00 Wiadomości. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.16 (Ł) Muzyka ludowa. 16.30 (Ł) „Sylwestrowe rytmy". 17.00 (Ł) „Akt. łódzkie". 17.15 (Ł) Komentarz aktualny. 17.30 (Ł) Mozaika muzyczna. 18.20 (Ł) „Żarty sylwestrowe" — aud. 18.45 Chwila muzyki. 18.50 Fel. M. Jorsta. 19.00 Wiad. 19.05 Muzyka i akt. 19.30 „Matysiakowie". 20.00 Dziennik. 20.30 „Sylwestrowa rewia orkiestr i zespołów tanecznych". 23.55 Toast noworoczny. 0.07 D. c. sylwestrowej rewii orkiestr.

NIEDZIELA, 1 STYCZNIA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 „Fala 56". 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.00 „Nieoczekiwany samolot" — słuch. 10.20 Śpiewają dzieci kubańskie. 10.40 Koncert życzeń. 11.40 „Historie mało znane" — aud. 12.05 Wiad. 12.20 K. Szymanowski — Uwertura koncertowa. 12.35 Magazyn noworoczny. 13.05 Piosenka miesiąca. 13.45 „Rozgłośnia harcerska". 14.30 „W Jezioranach" — odc. 15.00 Panorama muzyki rozrywkowej 1966. 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Zgaduj-zgadula". 17.50 Mel. rozrywkowe. 18.00 „Przeżyjmy to jeszcze raz". 18.45 „Dla każdego coś wesołego". 19.15 Muzyka taneczna. 19.35 R. Schumann: Etiudy symfoniczne. 20.00 „Siedem dni w kraju i na świecie". 20.26 Wiad. sport. 20.33 „Matysiakowie" — odc. 21.03 Piosenki w wykonaniu W. Warskiej. 21.25 „Błękitny karbunkuł" — słuch. 21.45 Opera radiowa. 22.15 Radio kabaret „Trzy po trzy". 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad sportowe. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 10.30 (Ł) Nowiny i nowinki muzyczne. 11.00 (Ł) „Teatry 1967". 11.30 (Ł) Koncert rozrywkowy. 12.05 Wiad. 12.20 K. Szymanowski — Uwertura koncertowa. 12.35 Poranek symf. 13.20 Tygodnik dźwiękowy. 13.45 Zimowa herbatka — aud. 14.00 Szopka sylwestrowa. 14.30 Kiermasz muzyczny. 15.00 „Michałek i pudełka od zapałek" — słuch. 16.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 16.02 (Ł) Mikroteatr przedstawia radiofoniczne opow. J. Waldena. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 „O czym mówią w świecie" — aud. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.30 „Ten trzeci" — słuch. 20.02 Ork. Taneczna PR. 20.30 (Ł) Noworoczna rewia orkiestr. 21.00 Dziennik. 21.22 Muzyka popularna. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Wieczorna serenada. 22.30 Wielka rewia melodii. 23.50 Wiad.

PONIEDZIAŁEK, 2 STYCZNIA

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.15 Muzyka poranna. 8.[illegible] „Dowódca batalionu" — fel. 9.00 Gra Ork. Dęta. 9.20 Koncert poranny. 10.00 Zabawy i pieśni lud. 10.20 Mozaika rozrywkowa. 11.00 Muzyka rosyjska. 11.35 „Wieś tańczy i śpiewa. 12.06 Wiadomości. 12.10 Gra zesp. instrument. 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 „Więcej, lepiej, taniej". 13.00 Muzyka lud. 13.30 Muzyka operowa. 14.00 „Nasze codzienne sprawy" — aud. 14.15 Gra Hawai Club de Paris. 14.30 Włoskie canto. 15.00 Wiadomości. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 Skrzynka muzyczna. 15.30 Ubezpieczenia dobrowolne. 16.00 „Popołudnie z młodością". 17.55 Wiad. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.45 Kurs jęz. ros. 19.00 „Z księgarskiej lady". 19.10 Uniwersytet Radiowy. 19.30 (Ł) Koncert Ork. ŁRPR. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sport. 20.33 Piosenki wydawnictwa „Synkopa". 20.53 Rep. literacki. 21.13 Z repertuaru Cliff Richarda. 21.30 „O Adamie Zeromskim wspomnienie" — fragm. 21.45 Muzyka poważna. 22.17 „Pierwsza na świecie w Chicago" — słuch. 22.45 Jazz na co dzień. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.12 Z muzyki kameralnej. 24.00 Wiad. 0.05 Kalendarz radiowy.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Uniwersytet Radiowy. 8.55 Muzyka rozrywkowa. 9.30 „W Jezioranach" — odc. 10.00 Wiadomości. 10.05 Barokowe koncerty. 10.50 „Z nieznanych kart" — fragm. 11.10 Porady praktyczne dla kobiet. 11.20 Koncert estradowy. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Melodie filmowe. 12.45 Magazyn Nowości Techniki. 13.00 (Ł) Komunikaty. 13.15 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka" — aud. 13.45 (Ł) „Mikrofon w służbie rolnictwa" — montaż. 14.00 Koncert muzyki rozrywkowej. 14.35 Fala 56. 14.45 Utwory fortepianowe. 15.05 Ork. rozrywkowe. 15.30 Dla dzieci „Proszony obiad" — słuch. 16.00 Wiadomości. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.15 Sylwetka kompozytora — L. Różycki. 17.01 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.15 (Ł) Reportaż. 17.30 (Ł) Gra zespół „The Shadows". 17.45 (Ł) Występ chóru Państwowej Szkoły Muz. 18.00 (Ł) Miniatury symfoniczne. 18.10 (Ł) Śpiewają polskie zespoły młodzieżowe. 18.25 (Ł) Felieton. 18.45 Aud. Red. Ekonom. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muz. i akt. 19.30 Koncert popularny. 20.12 „Siedem grzechów głównych" wiersze. 20.22 D.c. koncertu. 20.55 Chwila muzyki. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 „Studio Metrum". 22.00 Koncert Chóru a cappella PR. 22.20 „Rozmowy o wychowaniu". 22.30 „Ambicje i starty" — aud. 22.45 Koncert muz. rozrywkowej. 23.15 Muzyka taneczna. 23.50 Wiadomości.

Pół serio

— Mężatka czy panna?
— Kawaler!

Pożyczmy sobie

Żegnamy stary rok. Jedni z żalem — bo był bardzo dobry, inni z ulgą — bo był bardzo zły, a wszyscy z nadzieją, że nowy rok na pewno będzie lepszy od starego i spełni wszystkie marzenia i życzenia, o których stary zapomniał albo je zlekceważył czy też potraktował po biurokratycznemu.

Tradycyjnym zwyczajem życzymy wszystkim, aby w nowym roku zdarzyło się wszystko, o czym marzą.

❖ *WSZYSTKIM MIASTECZKOM, osiedlom i miastom naszego województwa, cierpiącym głód mieszkaniowy życzymy, aby stare domy zamieniły się w wieżowce.*

❖ *WSZYSTKIM MIASTECZKOM cierpiącym pragnienie życzymy, aby na głównych placach wytrysnęły źródła wody wystarczające na objęcie siecią wodociągową wszystkich domów, instytucji, zakładów itp.*

❖ *NAJMŁODSZYM MIESZKAŃCOM życzymy tyle żłobków i przedszkoli, żeby każda mama mogła zajmować się pracą i czynami społecznymi, a nie praniem pieluch i tarciem marchewki.*

❖ *NAUCZYCIELOM I WYCHOWAWCOM życzymy samych zdolnych dzieci w takiej ilości, żeby zmieściły się w klasach szkolnych bez potrzeby wynajmowania tych ostatnich w prywatnych domach.*

❖ *LEKARZOM WIEJSKIM inwazji oświaty sanitarnej pod strzechy, w których niech maleją wskaźniki wszystkich chorób. Jednocześnie niech wzrastają mury nowych ośrodków zdrowia wraz z mieszkaniami dla lekarzy.*

❖ *WSZYSTKIM PREZYDIOM rad narodowych życzymy wykonania planów 1967 r. bez awarii, bez kłopotów z subwykonawcami i przed terminem.*

ZO-TA

E. CASSA-KASICKA

FETYSZ

STRESZCZENIE

Porucznik Sępołowicz z dochodzeniówki wrócił właśnie z podróży służbowej, gdzie zebrał materiał, dotyczący pewnej grupy bandyckiej. Był przepracowany, cieszył się też, że wkrótce pojedzie na urlop i to ze swoją narzeczoną — Ritą Kostecką.

Kiedy teraz zjawił się w jej mieszkaniu, w Warszawie przywitali się bardzo serdecznie.

Akcja dzisiejszego odcinka rozgrywa się w Bieszczadach.

* * *

— Proszę, oto pani rzeczy! — Ciemna dziewczyna mówiła grzecznie, ale tonem nieco wyższym niż normalnie.

„Wściekłość ją dławi" — pomyślała ta druga. Skinęła głową na znak, że przyjęła do wiadomości to, co zostało powiedziane. Usiadła na pniu, założyła nogę na nogę, wzruszyła ramionami i pogwizdując wzięła się do szczotkowania bardzo puszystych, rudych włosów.

Po chwili wstała i zaopatrzywszy się w ręcznik i mydło poszła do strumienia.

Brunetka wróciła do namiotu.

— Powiedziała co? — spytała ją trzecia, blondynka.

— Nic. Poszła się myć. Oczywiście w górę prądu. Żeby nam ścieki mydliny do miejsca, skąd czerpiemy wodę do picia. To już tak na pożegnanie.

— Może ona nie ze złości? Może naprawdę zapomniała, jakeśmy ustalili? — hamowała bez przekonania koleżankę jasna mieszkanka namiotu.

— Nie uwierzę w to! Dzień w dzień powtarzałyśmy w kółko!

— Może... nie jest inteligentna?

— O, na pewno nie! Ale ma swój spryt — brunetka roześmiała się nerwowo, raptownie zamilkła i słysząc kroki wyjrzała z namiotu.

Na polankę weszło dwóch chłopców, blondyn i brunet. Obaj byli przystojni i opaleni.

— Halo! — zawołał brunet. — Halo, Audrey! Hop, hop!

— Przede wszystkim mówi się „dzień dobry", kiedy się przychodzi wrzeszczeć pod cudzym domem. A poza tym jej nie ma — odezwała się ciemnowłosa ze sztuczną obojętnością.

— Jak to „nie ma"?

— Nie ma i nie będzie. Wybyła.

W paru susach byli przed wejściem do namiotu.

— Litka! Nie wygłupiaj się, co to znaczy „wybyła"?

— To znaczy — rzekła dziewczyna i bojowo odgarnęła z czoła czarny kosmyk — że się wynosi. Wywaliłyśmy ją.

— Litka!...

— Nie masz co krzyczeć! Wczoraj przebrała się miarka. Do mycia głowy wzięła nam ostatnie dwa jajka, zaprószyła w lesie ogień, który musiałyśmy same gasić, nie mówiąc już o tym, że jak zwykle nie umyła po sobie ani jednej skorupy.

— Wstydziłabyś się! O jakieś głupstwa!

— Naturalnie, dla was to są głupstwa. Ale dziś rano Baśka czuła się niedobrze, a ona tym swoim sznaps-barytonem drze się na pełny regulator. Zwracam jej uwagę — gadam jak do ściany. Wtedy wywaliłam jej graty — zakreśliła łuk ręką. — Święty by nie wytrzymał!

W tej chwili wróciła na polankę osoba, będąca przedmiotem rozmowy. Lekki szlafroczek, bardzo strojny i niezbyt odpowiedni na camping, rozchylał się u dołu, odsłaniając strzeliste, białe nogi.

— Ciao, boys — powiedziała powoli zachrypniętym głosem. — Wiecie już, że wasze dziewczynki oszalały z zazdrości i wyrzuciły mi rzeczy na drogę?

(4) (Dalszy ciąg nastąpi)

Może to Cię zaciekawi...

KINA

ALEKSANDRÓW: SPÓJNIA — „Panie inspektorze" (jug.) g. 15, 17, 19, 2. 1. „Desperaci" (węg.) godz. 17, 19

BRZEZINY: VICTORIA — „Don Gabriel" (pan., pol.) g. 11, 17, 19, 2. 1. nieczynne

BEŁCHATÓW: POKOJ — „Jumbo" (pan., USA) godz. 11, 18, 20, 2. 1. nieczynne

BIAŁA RAWSKA: PRZEDWIOŚNIE — „Rękopis znaleziony w Saragossie" (pol.) godz. 11, 17, 19, 2. 1. nieczynne

DZIAŁOSZYN: WARTA — „Gorąca linia" (pol.) godz. 18, 20, 2. 1. j. w. godz. 18

GAŁKÓWEK: WIARUS — „Kronika pewnej zbrodni" (NRD) godz. 17, 19, 2. 1. nieczynne

GŁOWNO: POSTĘP — „Głos ma prokurator" (pol.) godz. 11, 16, 18, 2. 1. nieczynne

KAMIEŃSK: LENINO — „Sobótki" (pol., pan.) godz. 11, 16, 18.30, 2. 1. nieczynne

KOLUSZKI: ODEON — „I dalej będę śpiewać" (pan., ang.) godz. 15, 17, 19, 2. 1. nieczynne. **ZNICZ** — „Święta wojna" (pol.) godz. 15, 16, 18, 2. 1. nieczynne

KOLUMNA: LEŚNE — „Syn marnotrawny" (wł.) godz. 16, 17, 19.30, 2. 1. nieczynne

KONSTANTYNÓW: KROSNO — „Dwaj z Teksasu" (pan. USA) godz. 15, 17.15, 19.30, 2. 1. nieczynne

KROŚNIEWICE: TĘCZA — „Poznańskie słowiki" (pan., pol.) godz. 11, 16.30, 18, 2. 1. nieczynne

KUTNO: 19 STYCZNIA — „Fatalny list" (ang.) godz. 11, 16, 18, 20, 2. 1. j. w. godz. 16, 18, 20. **KRAJ** — „Sprawa Niny B" (fr.) godz. 11, 17, 19, 2. 1. „Cena odwagi" (bułg.) godz. 17, 19

LUTUTÓW: OŚWIATA — „Zbrodnia doskonała" (pan., franc.) 2. 1. nieczynne

LUTOMIERSK: SŁOWIANIN — „Źródło 3 prawd" (franc.) g. 14, 15.30, 18, 2. 1. nieczynne

ŁASK: BAŁTYK — „Koty" (pan., franc.) godz. 10.15, 16, 18, 20, 2. 1. „Kochankowie z Marony" (pol.) g. 17.30, 19.30

ŁĘCZYCA: GÓRNIK — „Wojenna przyjaźń" (węg.) godz. 11, 17, 19, 2. 1. „Zakazane piosenki" (pol.) g. 17, 19. **OLIMPIA** — „Hamida" (NRD) godz. 11, 17, 19, 2. 1. nieczynne

ŁOWICZ: BZURA — „Winnetou" I i II seria (pan., jug.) godz. 11, 15, 17, 19, 2. 1. nieczynne

NOWE MIASTO: PILICA — „Pan do towarzystwa" (franc.) godz. 15, 17, 19, 2. 1. j. w. g. 18, 20

OSINY k. Głowna: RACJONALIZATOR — „Hud, syn farmera" pan., USA) godz. 14, 16, 18, 2. 1. nieczynne

OZORKÓW: LUDOWE — „Ucieczka z Paryża" (franc.) godz. 10, 16, 18, 2. 1. nieczynne

PABIANICE: MAZUR — „Zemsta OAS" (franc.) godz. 15.30, 17.30, 19.30, 2. 1. j. w. **ROBOTNIK** — „Szukajcie gitary" (pan, fr.) godz. 10.30, 15, 17, 19, 2. 1. nieczynne

PAJĘCZNO: ŚWITEŹ — „Czarny tulipan" (pan., fr.) godz. 11, 17, 19, 2. 1. „Niedziela sprawiedliwości" (pol.) g. 13.30, 17

PIOTRKÓW: CZARY — „Przybycie tytanów" (fr.) godz. 11, 15.30, 17.45, 20, 2. 1. j. w. godz. 15.30, 17.45, 20. **HAWANA** — „Zejście do piekła" (pan. pol.) godz. 15.30, 18, 20, 2. 1. j. w. godz. 15.30, 17.45, 20. **HUTNIK** — „Ucieczka nad morze" (radz.), „Potem nastąpi cisza" (pan., pol.) godz. 11, 16.45, 20, 2. 1. j. w. godz. 15.45, 18, 20.15

PODDĘBICE: PRZYSZŁOŚĆ — „Markiza Angelika" (pan., fr.) godz. 15, 17, 19, 2. 1. nieczynne

PRASZKA: ZWYCIĘSTWO — „Wspomnienia z wakacji" (radziecki) godz. 17, 19, 2. 1. nieczynne

RADOMSKO: METALOWIEC — „Człowiek ucieka" (pan., ang.) godz. 15.30, 17.45, 20, 2. 1. j. w. godz. 10, 15.30, 17.45, 20

RAWA MAZ.: GDAŃSK — „Marysia i Napoleon" (pan. pol.) godz. 12, 17, 19, 2. 1. j. w. godz. 17, 19

SIERADZ: NYSA — „Bajka o Mrozie Czarodzieju" (radz.) godz. 11, 16, 18, 2. 1. nieczynne, **PIAST** — „Ostatni cowboy" (pan., USA) godz. 11, 18, 20, 2. 1. „Marysia i Napoleon" (pol.) g. 17, 19

SKIERNIEWICE: STOLICA — „Gdyby 1000 klarnetów" (pan., czeski) godz. 11, 15, 17, 19, 2. 1. j. w. godz. 15, 17, 19

STRYKÓW: JUTRZENKA — „Casanova znad Dunaju", „Złmowa fantazja" (pan., radz.) godz. 11, 17, 19, 2. 1. nieczynne

SULEJÓW: GWARDZISTA — „Wiosna we wrześniu" (czeski), „Wehikuł czasu" (USA) godz. 10.30, 17, 19, 2. 1. nieczynne

SZADEK: ROLNIK — „Gangster i urzędnik" (ang.), „Pierwszy dzień mego syna" (czeski) godz. 10, 17, 19, 2. 1. nieczynne

TOMASZÓW: MAZOWSZE — „Strzelby Apaczów" (USA) g. 11, 15.30, 17.45, 20, 2. 1. j. w. godz. 15.30, 17.45, 20. **CHEMIK** — „Znowu Max Linder" (fr.) godz. 17.45, 20, 2. 1. nieczynne **WŁÓKNIARZ** — „7 narzeczonych dla 7 braci" (pan., USA) godz. 15.30, 17.45, 20, 2. 1. j. w.

TUSZYN: PLON — „Samotność długodystansowca" (ang.) godz. 11, 17, 19, 2. 1. nieczynne

UNIEJÓW: USTRONIE — nieczynne

WARTA: LUTNIA — „Człowiek z przeszłością" (radz.) g. 17, 19, 2. 1. nieczynne

WIELUŃ: ODRA — „Kim pan jest, dr Sorge"? (pan. fr.) godz. 10, 15.30, 17.45, 2. 1. nieczynne, **SYRENA** — „Z piekła do Teksasu" (pan., USA) g. 10, 16.30, 19,, 2. 1. j. w. godz. 16.30, 19

WIERUSZÓW: SŁOŃCE — „Wrak Mary Deare" (pan., ang.) godz. 11, 17, 19.30, 2. 1. nieczynne

ZDUŃSKA WOLA: HEL — „Trzej muszkieterowie" I seria (franc.) godz. 13, 15, 17, 19, 2. 1. j. w. (II s.) godz. 17, 19, **TKACZ** — „Wehikuł czasu" (USA), „Szecherezada" (pan., franc.) godz. 14, 15.30, 17.30, 19.30, 2. 1. j. w.

ZELÓW: LOTOS — „Jo, jo" (franc.) godz. 10, 17, 19, 2. 1. nieczynne

ZGIERZ: PRZYJAŹŃ — „Bitwa o Kozi Dwór" (pol.). „Zabić drozda" (USA), godz. 11, 16, 18, 20, 2. 1. j. w., **WŁÓKNIARZ** — „Samotny jeździec" (pan., USA) godz. 11, 16, 18, 20, 2. 1. j. w. godz. 16, 18, 20

ZŁOCZEW: MEWA — „Kryptonim Preludio" (pan., NRD) godz. 10, 17, 19, 2. 1. nieczynne

ZYCHLIN: ENERGIA — „Chłopiec z 2 światów" (duński) godz. 10, 17, 19, 2. 1. nieczynne. **LECH** — „Viva Maria" (pan., franc.) godz. 17.30, 19.30 2. 1. j. w.

KINA ŁÓDZKIE

POLONIA — „Strzelby Apaczów" (USA) od lat 11 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 1 i 2. 1. j. w. godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WISŁA — „Szyfry" (pol.) od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 1, 2. 1. jak wyżej

WOLNOŚĆ — „200 mil do domu" od lat 7 godz. 10, 12, 14, 16, „Człowiek ucieka" (ang.) g. 18, 20.15, 1 i 2. 1. j. w.

WŁÓKNIARZ — „Winnetou" II seria (jugosł.) od lat 11 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 1, 2. 1. jak wyżej i seans o g. 20

ZACHĘTA — „Książę i żebrak" (ang.) godz. 10, 12, 14, 16, „Ścigani przez śmierć" (fr.) g. 18, 20.15, 1. 2.1. jak wyżej

ADRIA (Piotrkowska nr 150) Pożegnanie z tytułem: „Przygody Hucka" (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, „Wielka wojna" g. 20 (wł.), 1, 2. 1. „Rewia snów" (austr.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ŁDK (Traugutta 18) „Z piekła do Teksasu" (USA) od lat 14 godz. 14.30, 17.15, 20, 1, 2. 1. jak wyżej

MUZA (Pabianicka nr 173) „Bariera" (pol.) od lat 16 g. 16, 18, 20, 1, 2. 1. jak wyżej

PIONIER Franciszkańska 31) „Cyrk jedzie" (USA) godz. 16, „Cierpie głogi" (pol.) od lat 16, godz. 18, 20, 1, 2.1. j. w.

TEATRY ŁÓDZKIE

OPERETKA (Północna 47/51) 31.12. i 1.1. godz. 19 „Życie paryskie", 2. 1. nieczynna

TEATR JARACZA (w sali Teatru Rozmaitości Moniuszki 4-a) godz. 19 „Namiestnik", 1. 1. godz. 16 „W pustyni i w puszczy", 2. 1. nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta nr 1) godz. 19.15 „Taka noc nie powtórzy się więcej", 1. 1. j. w. 2. 1. nieczynny

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) godz. 16.30 „Tajemnica starej wierzby", 1. 1. godz. 15, 18 j. w., 2. 1. nieczynny

TEATR NOWY (Więckowskiego 16) godz. 16 „Pan Drops i jego trupa", 1. 1. j. w. g. 17, 2. 1. nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia 93) nieczynna. 1. 1. g. 20 „Ojciec", 2.1. nieczynna

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) nieczynny. 1. 1. g. 11, 16 „Kotek Protek" (widowisko zamknięte), 2. 1. g. 10, 16 j. w.

TEATR PINOKIO (Kopernika 16) nieczynny. 1. 1. godz. 14 „Szewczyk Dratewka", 2. 1. g. 18 j. w.

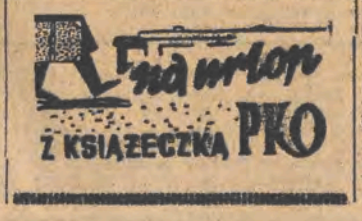

• Echa Łódzkie • Echa Łódzkie • Echa Łódzkie •

□ **W NOCY z 31 GRUDNIA NA 1 STYCZNIA** zwiększony zostanie w Łodzi ruch tramwajowy i autobusowy. Podwojona zostanie częstotliwość nocnych linii: 101, 102, 103 i 104 oraz zwiększona będzie ilość taboru nocnej linii autobusowej „N".

Ponadto uruchomione zostaną pociągi dodatkowe na trasach: Pl. Niepodległości — Marysin, Pl. Wolności — Żabieniec oraz z ul. Nowotki od Tamki przez Pl. Wolności, Pl. Kościelny na Wojska Polskiego do cmentarzy.

□ **ŁODZKA „TELIMENA"** obchodzi już jubileusz 10-lecia. Wyprodukowała ona przez ten czas 1.700 tys. sztuk odzieży w tysiącach wzorów. „Telimena" rozpoczęła także produkcję pianki poliuretanowej i wylansowała laminaty, dzięki czemu zaoszczędzono na surowcu 280 mln. zł.

□ **IMPONUJĄCE NEONY DO MU GOSPODYNI „MAGDA"** u zbiegu ul. Piotrkowskiej i ul. Jaracza — już zabłysły. Cały budynek mieni się różnokolorowymi światłami — chociaż nic jeszcze w nim się nie dzieje. Oddanie do użytku „Magdy" nastąpi bowiem w styczniu 1967 r.

□ **POWIERZCHNIA UŻYTKÓW ROLNYCH W ŁODZI** wynosi ok. 10 tys. hektarów. Planuje się zmianę struktury upraw, w celu rozwoju warzywnictwa. Obecnie rolnicy czy ogrodnicy łódzcy posiadają 228 tys. metrów kw. powierzchni szklarni a w ciągu najbliższych dwu lat, przybędzie jeszcze 12 tys. m kw. powierzchni szklarni.

□ **SPRAWCA KRADZIEŻY IZOTOPU** nadal przebywa w klinice WAM w Łodzi. 20-letni Kazimierz Rybicki w czasie od 24 września 1965 r. tj. od dnia przywiezienia chorego do szpitala w Koninie i do Łodzi, poddany on był dwukrotnie zabiegom chirurgicznym. Przez trzy i pół miesiąca pacjent przebywał w absolutnej izolacji od otoczenia.

Na skutek napromieniowania izotopem, który niósł w kieszeni spodni, organizm jego pozbawiony został w znacznym stopniu odporności. Nawet zakażenie chorego katarem mogło spowodować nieodwracalne następstwa. W ostatnim czasie stan zdrowia Kazimierza Rybickiego uległ pewnej poprawie. W dalszym ciągu jednak nie można podać dokładniejszego terminu zakończenia kuracji szpitalnej.

□ **WIELKI TURNIEJ MŁODYCH MISTRZÓW TECHNIKI** rozpocznie się w styczniu 1967 roku w Łodzi. W turnieju tym wziąć może udział każdy pracownik zakładów gospodarki uspołecznionej, który przed 1 stycznia 1967 r. nie ukończył 30 roku życia. (x)

Kierownictwo Produkcji Filmu

„NASZE ŻYCIE"

wypożyczy do zdjęć

NA TERENIE ŁODZI

samochody

marek niemieckich osobowe i ciężarowe oraz motocykle modele 1938-1944 r.

Zgłoszenia telefoniczne 293-80, wewn. 350 lub pisemne: Łódź, Łąkowa 29 — do dnia 10 stycznia 1967 r.

ZGRZEWARKI G-1000 do SPAWANIA FOLII w STANIE DOBRYM ZAKUPI SPÓŁDZIELNIA PRACY „FARMEDIA" w Łodzi, Tuwima 6, tel. 301-50.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW elektryków na stanowiska kierowników robót, inspektorów nadzoru, **inspektora bhp, technika samochodowego** na stanowisko inspektora transportu, **ekonomistę** na stanowisko z-cy kier. działu zatrudnienia i płac z długoletnią praktyką oraz **pracowników fizycznych-elektromonterów, palaczy c.o.** przyjmie zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa z siedzibą w Konstantynowie, ul. Łódzka 27/29.** Bliższe informacje: **dział kadr, tel. 360-73** lub **Konstantynów nr 74.** 8133-k

Zakłady Mięsne w Łodzi ul. Inżynierska 1-3 oferują umowny odbiór nawozu od dnia 15 stycznia 1967 r.

Zasadnicze warunki umowy:
1) codzienny odbiór całej ilości posiadanego nawozu — 20—40 ton,
2) niezmienna cena za obornik i treść żołądkową a zł 28 za tonę i a zł 9 za nawóz z podściółki trocinowej.

Warunki szczegółowe zostaną uzgodnione z kontrahentem podczas zawierania umowy.

Pierwszeństwo nabycia posiadają Kółka Rolnicze i instytucje uspołecznione. Wszelkich informacji udziela dział administracyjno-gospodarczy pod w/w adresem w godz. 7,30—15,30, **tel. 418-99.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr KUDREWICZ — specjalista chorób wenerycznych — skórnych 14—16, ul. 22 Lipca 4

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—19 Piotrkowska 89

FORTEPIAN „Bechstein" koncertowy w dobrym stanie sprzedam. Modlica nr 29 pow. Łódź

RÓŻNE meble do sprzedania. Łódź, Cieszyńska 43 m. 5 Kwiek 32141 g

FUTRA: norki chińskie i tchórze — nowe sprzedam. Tel. 536-93

FUTRO karakułowe, czarne sprzedam. Oferty „32163", Prasa, Piotrkowska 96 32163 g

FUTRO — szare karakuły, nowe sprzedam. Buczka 15 m. 14, III p. godz. 17—20 32174 g

SAMOTNI znajdą odpowiednie oferty małżeńskie w „Swatce", Łódź, Piotrkowska 133 31970 g

BARWIENIE aluminium na dowolne kolory, wysoki połysk — Warszawa Praga, Ząbkowska 26 Adam Kochmański

ODSTĄPIĘ zorganizowaną produkcję (na chodzie) artykułu o zagwarantowanym zbycie w branży tworzyw sztucznych. Do przejęcia konieczny kapitał 250.000 zł. Oferty „32101", Prasa, Piotrkowska 96

POMOC do dziecka potrzebna. Tuwima 69 m. 2

PRZETARGI

Łódzkie Zakłady Przemysłu Spirytusowego w Łodzi, Armii Czerwonej 26 ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie w roku 1967/1968 na terenie Wydziału Rektyfikacji w Kutnie, Mickiewicza 33 następ. robót: 1) wymiana dachów drewnianych na ognioodporne, 2) instalacja zraszaczowa i wentylacyjna, 3) instalacja piorunochronna, 4) instalacja gaszenia pożaru dwutlenkiem węgla, 5) instalacja elektryczna siły i światła, 6) budynek na butle CO_2. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy i przedsiębiorstwa prywatne. Dokumentacja projektowa do wglądu znajduje się w dziale głównego mechanika ŁZPS w Łodzi, Armii Czerwonej 26, tel. 428-30, wew. 41 w godz. 7—15. Roboty powyższe winny być wykonane z materiałów zleceniobiorcy. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie zakładu do 12. I. 1967 r. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi 13. I. 1967 r., o godz. 10 w dziale głównego mechanika. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 8180-k

Zakłady Aparatury Elektrycznej „Elester" w Łodzi, Przedzalniana 71 ogłaszają przetarg nieograniczony na następujące dostawy i usługi kooperacyjne: 1) dostawa wyprasek z tworzyw sztucznych obrobionych, począwszy od 1 lutego 1967 r. w ilościach 16 mln. szt. w 1967 r., 20 mln. szt. w 1968 r., 26 mln. szt. w 1969 r. i 34 mln. szt. w 1970 r., 2) obróbka wyprasek z tworzyw sztucznych, począwszy od 1 lutego 1967 r. w ilościach 12 mln. szt. w 1967 r., 16 mln. szt. w 1968 r., 22 mln. szt. w 1969 r. i 30 mln. szt. w 1970 r., 3) obróbka odlewów cynkowych począwszy od 1 lutego 1967 r. w ilościach 2 mln. szt. w 1967 r., 2,5 mln. szt. w 1968 r., 3 mln. szt. w 1969 r., 3 mln. szt. w 1970 r., 4) wykonanie detali na prasach mimośrodowych, przyspawanie tych detali w obudowach metalowych oraz malowanie obudów emalią piecową — młotkową — począwszy od 1 lutego 1967 r. Łączna ilość w 1967 r. 170.000 kompl. obudów. Oferty określające rodzaj, wielkość i terminy dostawy wraz z kalkulacjami należy przesłać w zalakowanych kopertach na adres zakładu w terminie do 14 stycznia 1967 r. Otwarcie ofert nastąpi 16 stycznia 1967 r., o godz. 10 w gmachu zakładu. W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe i uspołecznione. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferty bez podania przyczyn. Dokumentacja na w/w wyroby jest do wglądu w dziale kooperacji. 8225-k

Pomieszczenia

na garażowanie samochodu osobowego lub mikrobusu „NYSA"

poszukują w niedalekim sąsiedztwie od siedziby przedsiębiorstwa **Zakłady Produkcji i Przetwórstwa Pianki Poliuretanowej „Polopren" w ŁODZI, JARACZA 52.**

Oferty zgłaszać do sekretariatu przedsiębiorstwa pod w/w adresem w godz. 7,30—15,30, pisemnie lub telefonicznie — 590-10. Oferentami mogą być wyłącznie przedsiębiorstwa państwowe lub spółdzielcze.

KIEROWNICTWO PRODUKCJI FILMU „Nasze Życie" WYPOŻYCZY DO ZDJĘĆ w ATELIER w ŁODZI

MEBLE

— KOMPLETY, POJEDYŃCZE SZTUKI —

w różnym stanie z lat 1938—1943.

Zgłoszenia pisemne, możliwie z opisem —

DO DNIA 15 STYCZNIA 1967 R.

ŁÓDŹ, ŁĄKOWA 29, POKOJ 288.

Dopiero 5 marca mecz ŁKS—Wisła

Ustalono już terminarz spotkań rundy wiosennej ligi koszykówki żeńskiej. Rozgrywki rozpoczną się 29 stycznia, a zakończą 5 marca, przy czym kolejność przeciwników została zachowana.

Koszykarki ŁKS pierwsze cztery spotkania rozegrają na wyjeździe. Rundę rewanżową rozpoczną meczem z AZS Warszawa, następnie z Polonią, później wystąpią we Wrocławiu przeciwko Ślęzie, a w Poznaniu przeciwko Lechowi

Ostatni mecz łodzianki rozegrają z Wisłą. O ile drużyny Wisły i ŁKS utrzymają się w tak wysokiej formie jaką wykazały w rundzie jesiennej, należy oczekiwać że o tytule mistrza Polski zadecyduje wynik meczu ŁKS — Wisła, który tym razem odbędzie się w Łodzi.

Oto szczegołowy kalendarzk I ligi żeńskiej.

29. I. Polonia — ŁKS, **4. II.** Ślęza — ŁKS, **5. II.** Lech — ŁKS, **12. II.** ŁKS — AZS Lublin, **18. II.** ŁKS — AZS Toruń, **19. II.** ŁKS — Spójnia (Gdańsk), **25. II.** Olimpia — ŁKS, **26. II.** AZS Poznań — ŁKS, **4. III.** ŁKS — Korona i **5. III.** ŁKS — Wisła.

Drużyny męskie rozpoczną spotkania rewanżowe 4 lutego i w tym terminie koszykarze ŁKS wystąpią przeciwko Wiśle. Zakończenie rozgrywek nastąpi 12 marca. Oto szczegółowy **terminarz spotkań dla** koszykarzy ŁKS.

4. II. ŁKS — Wisła, **5. II** ŁKS — Korona, **11. II.** Start (Lublin) — ŁKS, **12. II.** Lublinianka — ŁKS, **18. II.** ŁKS — Wybrzeże (Gdańsk), **19. II.** ŁKS — AZS Toruń, **26. II.** Polonia — ŁKS, **4. III.** Lech — ŁKS, **5. III.** Śląsk (Wrocław) — ŁKS, **11. III.** ŁKS — AZS Warszawa i **12. III.** ŁKS — Legia.

(b)

Sport łódzki w 1966 r.

★ Wzrost poziomu ★ Wiele imprez masowych ★ Czekamy na inicjatywę klubów i związków okręgowych

(Rozmowa z sekretarzem Prezydium RN m. Łodzi

Adamem Torzewskim

Weszło już w tradycję, że na przełomie roku „Dziennik Łódzki" rozmawia na tematy sportu i kultury fizycznej z sekretarzem Prezydium RN m. Łodzi — mgr Adamem Torzewskim.

— Sądzimy, że w porównaniu do minionego okresu, w roku 1966 nastąpiło wiele zmian w sporcie wyczynowym, budownictwie sportowym, jak i w umasowieniu wychowania fizycznego w najszerszym tego słowa ujęciu.

— Niewątpliwie tak. Przede wszystkim z ulgą trzeba powiedzieć, że nareszcie oddaliła się od nas fatalna zmora spadku z ligi drużyny piłkarskiej ŁKS. Łódź znajduje się w czołówce klubów ligowych, a jestem głęboko przekonany, że runda wiosenna nie przyniesie nam większych zmartwień. Nieco podobna sytuacja zaistniała w Starcie. Co prawda klub ten po silnych kryzysach nie zajmuje czołowego miejsca jak ŁKS, niemniej jednak Start jest zespołem, na który możemy liczyć.

— A pozostałe dyscypliny sportu?

— Wydaje mi się, że zaznaczył się wyraźny wzrost poziomu sportowego u lekkoatletów. Mamy coraz więcej zawodników figurujących na listach najlepszych lekkoatletów Polski. Na czoło wysuwa się Wagner, który osiągnął rekordowe wyniki w sprintach.

Skoro mowa o wyczynie - to powiedzieć trzeba o naszych dzielnych koszykarkach, które zawzięcie walczą z Wisłą o tytuł mistrzyń Polski Dobrze pracowali również nasi kolarze. Mieliśmy wiele atrakcyjnych imprez. Ważne jest to, że ŁOZ Kolarski otacza specjalną opieką młodzież. Organizowanych jest sporo wyścigów dla niestowarzyszonych i dla starszych i młodszych juniorów W ten sposób tworzymy bogate zaplecze — tych, którzy dziś są mistrzami jak: Kudra, Józefowicz, Latocha, czy mistrz CRZZ Wojtek Kowalski, względnie Rubin, czy Gorzkiewicz.

— A jakie jest pańskie stanowisko w sprawie boksu?

— Jest to dyscyplina sportu bardzo atrakcyjna i przysparzająca sportowi polskiemu wiele chwały. Trzeba jednak jak i wszędzie zachowywać umiar. Cieszę się z sukcesów Gwardii — oby tylko utrzymała się w czołówce. Życzę również awansu pięściarzom Widzewa. Łódź stać chyba na posiadanie 2 drużyn w pierwszej lidze.

— Słów kilka o stronie organizacyjnej...

— Jestem przekonany, że ŁKKFiT oraz poszczególne czołowe nasze kluby i związki okręgowe dobrze spełniają swoje obowiązki. Trzeba jednak więcej przejawiać inicjatywy organizacyjnej. Stanowczo za mało jest u nas towarzyskich imprez o charakterze międzynarodowym. Musimy często walczyć z naszymi najbliższymi sąsiadami — wówczas i sport stanie się bardziej atrakcyjny, a i zacznie podnosić się poziom sportowy naszych reprezentantów.

— Słów kilka o inwestycjach. Interesuje nas najbardziej sprawa rozbudowy stadionu ŁKS. Kiedy ostatecznie doczekamy się w Łodzi reprezentacyjnego obiektu?

— W 1967 r. budowa trybun zostanie zakończona. Natomiast cały obiekt z salami i halą pod trybunami oddany zostanie w 1968 r.

— Może zakończymy naszą rozmowę jakimś mocnym akcentem optymistycznym?

— Rok 1967 stać będzie pod znakiem centralnych spartakiad. Będą one generalną rewią sportowców przed ustaleniem składów reprezentacyjnych na Olimpiadę w 1968 r. w Meksyku. W Łodzi gościć będziemy najlepszych łyżwiarzy, bokserów, piłkarzy i kolarzy. Rok 1967 powinien charakteryzować się dalszym wzrostem poziomu sportowego, czego życzę wszystkim naszym sportowcom.

Rozmawiał: **J. NIECIECKI**

Wybieramy najlepszych sportowców Łodzi

Sylwetka olimpijczyka L. Kroppa

Ilekroć czytamy o kolejnym sukcesie znanego zgierskiego zapaśnika **Leszka Kroppa**, zawsze podziwiamy jego żelazną kondycję i niezłomną wolę walki. Cztery razy startował na mistrzostwach świata, walczył na Olimpiadzie w Rzymie oraz na mistrzostwach Europy. Startuje na wszystkich meczach ligowych, będąc najmocniejszym punktem swojej drużyny — Boruty.

Sezon bieżący obfitował w wiele poważnych startów. Leszek Kropp przygotowywał się solidnie zarówno do zawodów międzynarodowych, jak i do spotkań ligowych. Sukcesy w roku 1966 zaczął od zdobycia tytułu mistrza okręgu. Następnie na mistrzostwach Polski w Katowicach **po raz ósmy zdobywa tytuł mistrza Polski w wadze koguciej.**

Poważnym turniejem zapaśniczym w tym sezonie były rozgrywane pierwszy raz **mistrzostwa Europy w Karlsruhe (NRF).** Tutaj Kropp, startując tym razem w wadze muszej zdobywa brązowy medal, będąc najlepszy z Polaków.

Po mistrzostwach polscy zapaśnicy pojechali **na zgrupowanie do Mongolii,** gdzie rozegrali cztery mecze. We wszystkich walczył Kropp, nie przegrywając ani jednego spotkania. W dwóch meczach koledzy wybrali zgierzanina **kapitanem drużyny narodowej.**

Nie najlepiej wypadł Kroppowi start na mistrzostwach świata w Toledo (USA). W eliminacjach trafił od razu na Japończyka — mistrza Olimpiady w Tokio i Koreańczyka, który jest aktualnym mistrzem świata. Później startuje na wielu zawodach w kraju i za granicą odnosząc poważne sukcesy.

Swoją bogatą wiedzę i **doświadczenia zawodnicze, Kropp przekazuje młodszym kolegom,** będąc trenerem zapaśników „Boruty". Wychował on między innymi mistrzów Polski juniorów: **Bałabucha i Cieślaka.** Jak sam twierdzi ma jeszcze wiele do zrobienia, a w Zgierzu talentów zapaśniczych nie brakuje.

(ms)

W. Nowicki jedzie na Kubę

W pierwszych dniach stycznia 1967 r. pięciu najlepszych tenisistów Polski uda się na turniej do Kuby. W grupie tej znajduje się również reprezentant Łodzi — Wiesław Nowicki z MKT.

Oto pełny skład reprezentacji Polski udającej się w daleką podróż: Gąsiorek, Rybarczyk, Jamroz, Lewandowski i W. Nowicki. (a)

Józef Przybyła szósty na skoczni w Obersdorf

Podwójnym zwycięstwem reprezentantów NRD zakończył się w piątek pierwszy konkurs skoków narciarskich tradycyjnego turnieju „czterech skoczni". Pierwsze miejsce zajął jeden z poważniejszych faworytów konkursu, Dieter Neuendorf, a na drugim uplasował się jego rodak Peter Lesser, który uzyskał najdłuższy skok dnia 74,5 m. Na trzecim miejscu wspólnie znaleźli się: dwukrotny triumfator niemiecko-austriackiego turnieju — Fin Veikko Kankkonen oraz aktualny mistrz świata na dużej i średniej skoczni, Norweg Bjoern Wirkola. Piąty był Austriak Sepp Lichtenegger. Tylko tych pięciu skoczków wyprzedziło naszego reprezentanta Józefa Przybyłę, który zajął szóste miejsce z nieznaczną stratą punktową do zwycięzcy. Dalsze miejsca w pierwszej dziesiątce zajęli: Jelieljanow i Wiertennikow (obaj ZSRR), Austriak Wolfgang Stoehr oraz Czechosłowak Zdenek Hubac. Pozostali Polacy zajęli dalsze miejsca.

Zmagania 70 skoczków z 16 krajów obserwowało w piątek na skoczni Schattenberg w Obersdorfie 5.000 widzów. Konkurs odbywał się w niekorzystnych warunkach atmosferycznych, bowiem zawodnicy skakali w strugach deszczu. Drugi konkurs turnieju „czterech skoczni" odbędzie się w Nowy Rok w Garmisch-Partenkirchen.

W pierwszej dwudziestce zabrakło pozostałych naszych reprezentantów. Z bardziej znanych zawodników, w drugiej dziesiątce znaleźli się: Queck (NRD) na 12 pozycji oraz Fin Halonen na 16 miejscu.

Sympozjum lekarzy Tematem—boks

Polski Związek Bokserski wyznaczył do Łodzi zjazd najwybitniejszych lekarzy z terenu całego kraju, którzy dyskutować będą na temat boksu.

Konferencja odbędzie się 14 i 15 stycznia 1967 r. Referat wprowadzający wygłosi dr Jerzy Moskwa.

* * *

Natomiast 28 i 29 stycznia 1967 r. dyskutować będą w Łodzi trenerzy i sędziowie bokserscy. Referaty wygłosić mają: Centrowski, Łaukendey, Majchrzycki, Stamm, dr Moskwa, Kowalski i Bonikowski. (n)

Hokej

W stolicy CSRS zakończył się międzynarodowy turniej hokejowy drużyn młodzieżowych. Pierwsze miejsce zajął sztokholmski zespół Aik, który w finałowym meczu zwyciężył praską Slavię 6:2 (0:1, 2:0, 4:1).

Trzecie miejsce zajęli hokeiści Podhala Nowy Targ, wygrywając z TSC Berlin 4:3 (0:0, 1:0, 3:3).

Piłkarze ręczni Szwecji pokonali Danię

W międzypaństwowym spotkaniu w piłce ręcznej mężczyzn, reprezentacja Szwecji pokonała w Helsinborgu drużynę Danii 22:13 (12:2).

Kandydaci naszych Czytelników

Dziś kończymy wypowiedzi naszych Czytelników na temat plebiscytu na 10 najlepszych sportowców Łodzi w 1966 r.

Czytelnicy, którzy wezmą udział w głosowaniu mają znacznie ułatwione zadanie, gdyż obok wypowiedzi podawaliśmy jednocześnie sylwetki kandydatów zasługujących na wyróżnienie.

EDWARD TOMCZYK

Kierownik Wydziału Propagandy KŁ PZPR, **Edward Tomczyk** na pierwszym miejscu stawia Jana Kudrę, a na drugim Piotra Suskiego. Trzeci na liście jest Tadeusz Nowicki. Pierwszą piątkę zamykają: Urszula Zielińska i St. Wagner. W drugiej piątce są: Latocha, P. Kowalski, Majde, Białynicki i Józefowicz (boks).

EDWARD MILLER

Sekretarz WKZZ, **Edward Miller** ustalił następującą dziesiątkę: 1) Kudra, 2) T. Nowicki, 3) Kropp, 4) Hermel, 5) Suski, 6) Wagner, 7) Majde, 8) Ogłozińska, 9) Białynicki, 10) Latocha.

Z. ZEYDLER-ZEYKOWSKI

WŁOSKA zagadka

STRESZCZENIE

Do majora Downara zgłosił się detektyw prywatnej agencji mediolańskiej Wencel z prośbą o pomoc w wyjaśnieniu pewnej delikatnej sprawy, ofiarując mu za to atrakcyjną nagrodę. Jednakże Downar nie przyjmuje jego propozycji. Wkrótce potem Downar dowiaduje się, że Wencel zginął w tajemniczych okolicznościach. Samochód, którym jechał on nocą, przełamał barierkę i wpadł do jeziora.

Dokładna rewizja w pokoju hotelowym, w którym mieszkał Wencel, nie dała prawie żadnych rezultatów. Downar dowiedział się tylko, że zmarły miał jakieś kontakty z warszawskimi handlarzami walutą. Dużo do myślenia dawał natomiast fakt, że w samochodzie Wencla znaleziono teczkę z bardzo ciężkimi książkami. Czyżby chodziło o powiększenie wagi wozu?

W tej chwili Walczak przyjął telefon z Mediolanu i powiadamia o tym Downara.

* * *

— Tak. Wszystko się zgadza. Wencel był rzeczywiście detektywem, współpracownikiem prywatnej agencji „Discrezione". Agencja ta nic nie wie, że Wencel otrzymał jakieś zadanie do wykonania na naszym terenie. Nie muszą oczywiście mówić prawdy. Ale mniejsza z tym. Dobrze w każdym razie, że pewne rzeczy zostały sprawdzone.

Downar wyjął z kieszeni legitymację znalezioną w walizce.

— Załącz to do akt.

— Znalazłeś w hotelu?

— Tak. Wiesz co, Karol? Myślę, że ci w Mediolanie mówią prawdę. To bardzo możliwe, iż Wencel chciał jakaś sprawę przeprowadzić na własny rachunek. Po co miał się dzielić z agencją? Po prostu ktoś z jego znajomych dowiedział się, że on wyjeżdża do Polski i przy okazji...

Walczak podrapał się w głowę.

— Ale co on, cholera jasna, mógł załatwiać na Czerniakowie?

— Ba, gdybyśmy to wiedzieli, sprawa byłaby prosta. Tego rodzaju agencje detektywistyczne najczęściej zajmują się śledzeniem niewiernych żon czy mężów. Nie można jednak wykluczyć, że w tym wypadku chodzi o zupełnie coś innego.

— No to czołem — powiedział Downar. — Nic tu już z wami nie wysiedzę. Pójdę porozmawiać z panią Niewiarowską.

— Z Niewiarowską?

— Tak. Z siostrą Wencla, a poza tym bardzo chciałbym zamienić parę słów z młodym panem Niewiarowskim, siostrzeńcem detektywa z Mediolanu.

Downar pojechał na Wilczą, ale pani Niewiarowskiej nie zastał w domu. Wdał się więc w przyjacielską pogawędkę z dozorcą, od którego dowiedział się, gdzie pracuje Jacek.

ROZDZIAŁ V

Jacek spóźnił się do biura przeszło o godzinę. Był blady i zdenerwowany. Na żarty kolegów dotyczące „szampańsko" spędzonej niedzieli odpowiadał półsłówkami. Wreszcie Łuczycki podszedł do jego biurka i spytał:

— Co się z tobą dzieje? Co ci jest?

— Nic mi nie jest. Daj mi święty spokój.

— Wyglądasz, jakbyś noc spędził w beczce po śledziach. Kaca masz, czy co?

— Zostaw mnie! Słyszysz?! Zostaw mnie!

Łuczycki wzruszył ramionami i wrócił na swoje miejsce. W tej chwili do pokoju wszedł Jeżewski.

— Panie Jacku, wpłacił pan w sobotę te dziesięć tysięcy?

— W sobotę nie zdążyłem. Wpłaciłem dzisiaj rano.

— Ma pan dowód wpłaty?

— Tak. Proszę.

Za plecami kasjera ukazała się postać wysokiego mężczyzny.

— Chciałbym się widzieć z inżynierem Niewiarowskim.

Jacek spojrzał ze zdziwieniem na przybysza.

— To ja jestem.

— Czy mógłbym z panem zamienić parę słów na osobności?

Wyszli na korytarz. Downar pokazał legitymację służbową.

— Muszę z panem porozmawiać. Byłoby dobrze, aby tutaj nikt nie wiedział, że pojechaliśmy do Komendy. Niech pan to jakoś dyskretnie załatwi.

— Po co pan chce mnie wieźć do Komendy?

— Powiedziałem, że musimy porozmawiać. No, niech pan nie traci czasu.

Jacek wrócił do pokoju i poprosił Łuczyckiego, aby zawiadomił szefa o jego wyjściu.

— Wytłumacz mnie bardzo ważnymi sprawami rodzinnymi. Bądź taki dobry.

— Powiem, że musiałeś odwiedzić zagranicznego wujaszka.

Downar czekał przy drzwiach. Zeszli razem na dół i wsiedli do samochodu. Jacek z trudem opanowywał drżenie rąk.

— Dlaczego jest pan taki zdenerwowany?

— Nie... nie... właściwie... To znaczy... jestem trochę zaskoczony. Nie wiem, dlaczego?...

— Niedługo się pan dowie.

Downar poprosił porucznika Kobielę, żeby wystąpił w roli protokolanta.

Pokój był pogrążony w półmroku. Ciemnozielone zasłony tamowały drogę wiosennemu słońcu.

— Proszę, niech pan siada, panie inżynierze.

Przez dłuższą chwilę panowała zupełna cisza. Słychać było tylko odległe kroki na korytarzu. Jacek był coraz bardziej niespokojny.

— Pan się nazywa Jacek Niewiarowski?

— Tak.

— Data urodzenia?

— Dwudziesty kwietnia tysiąc dziewięćset czterdziesty.

— Mieszka pan z matką na Wilczej?

— Tak.

— A ojciec?

— Ojciec zginął w czasie okupacji. Rozstrzelali go na Pawiaku.

(14) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Telefony: centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80, kulturalny i „Panorama" 223-05. Redakcja nocna 279-76. Wydział Ogłoszeń 311-50 i 293-00 wewn. 30. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Na II kwartał 1967 r. zamówienia na prenumeratę urzędy pocztowe i listonosze przyjmują — do 15 marca, natomiast oddziały i delegatury „Ruchu" — tylko do 10 marca. Za pośrednictwem „Ruchu" każdy może zaprenumerować „Dziennik Łódzki", przesyłając należność do 10 marca (39 złotych — prenumerata kwartalna) na blankiecie PKO na adres: „Ruch", Dział Prenumerat, Łódź, Kopernika 53, konto PKO Łódź 7-6-579. Na odwrocie blankietu PKO należy napisać na jaki okres zamawia się prenumeratę „Dziennika Łódzkiego". W ten sam sposób przed wyjazdem na urlop można zamówić „Dziennik" na dowolną ilość dni (należność należy wyliczyć wg kalendarza: po 50 gr za jedną gazetę). Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.

Druk. Prasowe Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. E-33 Bł.